

NIECH ŻYJE XXXIII ROCZNICA REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ

Salwy pancernika „Aurora” były czymś więcej, niż sygnałem do Rewolucji, która przewaliła się zwycięską falą przez olbrzymie obszary byłego cesarstwa rosyjskiego.

Obwieściły one światu, że w dziejach ludzkości dokonał się zasadniczy zwrot od starego kapitalistycznego świata wyzysku do nowego świata socjalistycznego, który otwiera przed masami ludowymi perspektywy nieznane go dotąd rozwoju.

„Był to zwrot w skali międzynarodowej, gdyż po raz pierwszy przerwany został międzynarodowy front kapitału, po raz pierwszy postawiona została w sposób praktyczny sprawa obalenia kapitalizmu” — pisał Józef Stalin.

Słowa te w pełni potwierdziła historia. Rewolucja wyzwalała olbrzymie siły twórcze narodów ZSRR, wywiera coraz mocniejszy wpływ na walkę, jaką toczy klasa robotnicza i masy ludowe krajów kapitalistycznych. Promieniuje ona na cały świat budząc wiarę w skuteczność tej walki, w nieuchronną klęskę światowego kapitalizmu.

Wiara ta oparta jest dziś na zwycięskich doświadczeniach budownictwa socjalistycznego, dzięki któremu narody dawnej Rosji otrząsnęły się z zacofania i weszły na szlak wspólnego rozwoju. Świadczą o tym stalinowskie pięćciolatki, które przekształciły Związek Radziecki w wielką potęgę przemysłową, w kraj przodującej techniki i kultury.

Siła Związku Radzieckiego ujawniła się w całej pełni w latach wojny z faszyzmem hitlerowskim. Zwycięstwo Rewolucji Październikowej i olbrzymie wszechstronne przeobrażenia, jakie dokonały się w Kraju Rad, przekreśliły raz na zawsze marzenia o „tysiącletniej Trzeciej Rzeszy”, niosącej zagładę wielu narodom. Zwycięstwo rewolucyjnych armii ZSRR nad faszyzmem hitlerowskim umożliwiło utworzenie krajów demokracji ludowej, podobnie jak zwycięstwo ZSRR nad faszyzmem japońskim otworzyło ludowi chińskiemu drogę do wyzwolenia się z pęt imperializmu.

W rezultacie około 100 milionów ludzi w Europie i blisko 500 milionów ludzi w Azji wkroczyło po ostatniej wojnie na drogę wskazaną trzydzieści trzy lata temu przez Rewolucję Październikową.

Razem z 200-milionowym Związkiem Radzieckim stanowi to siłę, która reprezentuje trzecią część ludzkości. Hasła pod którymi zwyciężyła Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa, mobilizują dziś do walki olbrzymie masy robotnicze i miliony ludzi pracy w krajach kapitalistycznych. Państwo zwycięskiej Rewolucji jest dziś oparciem potężniejącego wciąż ruchu narodowo-wyzwoleńczego w koloniach i krajach zależnych.

Kraj zwycięskiej Rewolucji był i jest obrońcą niepodległości wszystkich narodów. Przekonaliśmy się o tym najlepiej na przykładzie Polski. Jednym z pierwszych aktów Rewolucji było uznanie prawa narodu polskiego do niepodległości.

Takie stanowisko Rewolucji Październikowej w sprawie polskiej potwierdziło słuszość hasła polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego reprezentowanego wówczas przez SDKP i L;

która głosiła idee ścisłej współpracy i wspólnej walki polskiej klasy robotniczej z rewolucyjnym proletariatem Rosji.

Najlepsi synowie polskiej klasy robotniczej walczyli w pierwszych szeregach rewolucji rosyjskiej w imię hasła: „Za naszą i waszą wolność”. Walczyli w szeregach Rewolucji Feliks Dzierżyński, Julian Marchlewski, Karol Świerczewski. W pierwszych szeregach Rewolucji stał także syn warszawskiej klasy robotniczej — Konstanty Rokossowski, dzisiejszy Marszałek Polski, którego imię nierozdzielnie związane jest z bohaterską obroną Stalingradu i wyzwoleniem ziem Polski z pęt hitlerizmu.

Wspaniałe tradycje Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej uczyły nas w okresie klęski i okupacji, jak walczyć o wolność Ojczyzny. Dziś uczą jak walczyć o utrwalenie wolności i wielkich zdobyczy społecznych, uzyskanych dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego. Wzorując się na przykładzie gigantycznego wysiłku i osiągnięć narodów radzieckich, walczymy pracą o dobrobyt i szczęście naszej ludowej ojczyzny, o pokój dla całego świata.

Nasza bohaterska klasa robotnicza i pracujące chłopstwo z PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych wyraziły swą ogromną radość z okazji 33 rocznicy Wielkiego Października wspaniałymi czynami produkcyjnymi. Liczne zobowiązania przyspieszenia realizacji planów rocznych, to zobowiązania ludu polskiego, to dowód jego walki o pokój i socjalizm.

Załoga huty „Florian” wykonała 1043 tony wyrobów ponad plan, zamiast postanowionych 800 ton. Walcownia huty „Batory” wykonała swe zobowiązanie w 270%. Czołowi budowniczowie Nowej Huty oddali na 7 dni przed terminem 2-piętrowy dom mieszkalny, załoga fabryki T-11 wykonała w myśl zobowiązania plan roczny do dnia 31 października. PGR Zaborowice zakończył do dnia 20 października omloty wszystkich zbóż, chłopci gromady Wierchow, w woj. Szczecińskim wyremontowali salę kinową a PGR Przygodzice 1 traktor i świetlicę. Robotnicy zakładów portowych w Gdyni zaoszczędzili 1,3 milj. złotych, wykonując różne remonty na jednostkach pływających, a marynarze s/s „Białystok” wykonali przedterminowo plan przewozów, remontując we własnym zakresie pompę balastową, cyrkulacyjną i naprawiając kotły. Zobowiązania takie, zrealizowane przed terminem można by mnożyć w dziesiątki tysięcy. Mówią one jednak o wielkim zrozumieniu idei Wielkiego Października przez naszą bohaterską klasę robotniczą i pracujące chłopstwo.

Czcimy Rewolucję Październikową dlatego, że o zrodzony przez nią wielki Związek Radziecki opierają się wszystkie nadzieje ludów, toczących dziś coraz bardziej potęgującą się walkę o pokój. To Rewolucja Październikowa dała nam tę siłę przeciwstawiania się knowaniom imperialistów, przeciwdziałania wrogom pokoju.

Ona stworzyła siłę, nadzieję i zapał ludów w walce o pokój, w walce, której przewodzi wódz narodu radzieckiego i całej postępującej ludzkości, wódz obozu pokoju — Józef Stalin.



Lenin i Stalin w Smolnym w chwili wybuchu Rewolucji

S. SZCZYPACZEW

NIEŚMIERTELNA DATA

Zda się, to wczoraj nad miastem
Bałtyckie wichury szalały
I salwy armatnie z „Aurory”
Powietrzem jesiennym wstrząsały.

Nie zaćmić nie zdoła nad wiekiem
Tych światel, co w noc tę jaśniały,
Deszcz padał na przemian ze śniegiem
I krople z pancerza ściekały.

A Pałac Zimowy po szturmie
Był cały kulami pobity,
Nad jasną posadzką pałacu
Unosił się dymek błękitny.

Ogniska lizały ciemności,
Mienily się blaskiem purpury,
W aktowej sali Smolnego
Tłum czapki podrzucił swe w górę.

Niech żyje wielka partia bolszewików, partia Lenina — Stalina, zahartowana w walkach awangarda narodu radzieckiego, twórca i organizator naszych zwycięstw!

Nie milkły burzliwe oklaski,
Co brzmiały jak grzmoty dalekie —
Tam wielki Lenin z trybuny
Swe ręce wyciągał hen — w wieki.

Leciała w blask świtu planeta...
I może u tamtych podwalin,
Potęgę i moc pięćcioletek
Już widział genialny wódz — Stalin.

Choć wiele już lat upłynęło,
Choć wiele ich jeszcze przeleci,
Im dalszy ów rok, owa data,
Tym żywsza jest w naszej pamięci.

Jak gdyby to wczoraj nad miastem,
Bałtyckie wichury szalały
I salwy armatnie z „Aurory”
Jesiennym powietrzem wstrząsały.

Międzynarodowe znaczenie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej

Zwycięstwo Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, odniesione pod kierownictwem partii bolszewickiej, pod wodzą wielkiego geniuszy rewolucji — Lenina i Stalina — posiada olbrzymie znaczenie dla losów całej ludzkości. Oznacza ono radykalny zwrot w dziejach świata od starego, kapitalistycznego świata ku nowemu, socjalistycznemu światu. Powstanie państwa radzieckiego stało się decydującym czynnikiem rozwoju historii światowej. Związek Radziecki — to gwiazda przewodnia, oświecająca drogę walki o świetlaną przyszłość wszystkich narodów.

*

Zwycięstwo Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej — wskazuje towarzyszy Stalina — „oznacza gruntowny przełom w historii ludzkości, gruntowny przełom w losach dziejowych kapitalizmu światowego, gruntowny przełom w ruchu wyzwoleniem proletariatu światowego, gruntowny przełom w sposobach walki i formach organizacji, w życiu codziennym i tradycjach, w kulturze i ideologii mas wyzyskiwanych całego świata”. (Zagadnienia leninizmu, str. 167, przekł. polsk.).

Rewolucja Październikowa przerwała front imperializmu światowego i podważyła fundamenty panowania imperializmu oraz stworzyła szerokie możliwości dla zwycięstwa rewolucji proletariackiej w krajach imperializmu. Uderzyła ona na zaplecze imperializmu, podważyła jego panowanie w krajach kolonialnych i zależnych i w ten sposób zapoczątkowała epokę rewolucji wyzwoleniczych pod kierownictwem proletariatu w koloniach i w krajach zależnych.

W postaci pierwszego na świecie państwa radzieckiego światowy ruch rewolucyjny uzyskał potężną i otwartą bazę, potężny i jawny ośrodek, wokół którego zespalały się i organizują wszystkie rewolucyjne siły świata. Ogromny kraj socjalizmu, łączący między kapitalistycznym Zachodem, a kolonialnym Wschodem, zespolił rewolucje proletariackie w krajach kapitalistycznych i rewolucje narodowo-wyzwolenicze w krajach kolonialnych i zależnych w jednolity front rewolucji przeciwko imperializmowi. W ten sposób postawił on pod znakiem zapytania samo istnienie kapitalizmu w całości. Era „trwałości” kapitalizmu minęła, zaczęła się era upadku kapitalizmu.

„Kryzys kapitalizmu światowego doszedł do takiego stopnia rozwoju, kiedy płomienie rewolucji muszą nieuchronnie wybuchnąć bądź w ośrodkach imperializmu, bądź też na peryferiach, obracając w niwecz kapitalistyczną łataninę i z każdym dniem czyniąc bliższym upadek kapitalizmu”. (J. Stalin, „Zagadnienia leninizmu”, str. 171, przekł. polski).

Lenin i Stalin uczą, że rewolucja zwycięskiego kraju nie może ograniczać się do ram narodowych, że powinna traktować siebie jako pomoc, jako środek przyspieszenia zwycięstwa proletariatu we wszystkich krajach.

Spełniając swój obowiązek międzynarodowy, klasa robotnicza kraju zwycięskiej rewolucji powinna realizować — mówił Lenin — „maksimum tego, co można zrealizować w jednym kraju dla rozwinięcia, poparcia, przebudzenia rewolucji we wszystkich krajach”.

Październikowa Rewolucja Socjalistyczna obróciła w niwecz reakcyjną teorię, która twierdziła, że masy pracujące nie mogą się obejść bez wyzyskiwaczy, że nie są one w stanie rządzić krajem. Przez obalenie obszarników i kapitalistów, przez zlikwidowanie kulaństwa, klasa robotnicza, lud pracujący Rosji dowiodły w praktyce, że ludzie pracy, robotnicy i chłopcy mogą z powodzeniem obejść się bez wyzyskiwaczy, że mogą nie tylko burzyć stare, przeżyte, lecz

również budować nowe społeczeństwo socjalistyczne.

Październikowa Rewolucja Socjalistyczna dowiodła w praktyce, że tylko zwycięstwo proletariatu i zniszczenie kapitalizmu stwarzają warunki dla rzeczywistego zlikwidowania ucisku narodowego. Wykazała ona również, że proletariatu nie może wyzwolić się, nie wyzwalać narodów ciemnych.

Polityka narodowościowa państwa radzieckiego, radziecka ideologia braterstwa i przyjaźni narodów były jedną z największych zdobyczy wszystkich ludów świata. Doświadczenie ZSRR jest wzorem dla wszystkich uciskanych narodów, wskazuje im drogę do wyzwolenia. Rewolucja Październikowa obudziła kolonialny Wschód i zapoczątkowała nowy etap w ruchu narodowo-wyzwoleniczym krajów kolonialnych i zależnych. Wywarła ona ogromny wpływ na rozwój ruchu rewolucyjnego we wszystkich krajach świata.

Październikowa Rewolucja Socjalistyczna zrodziła się i okrzepła pod sztandarem marksizmu-leninizmu, pod kierownictwem partii nowego typu, partii bolszewików. Leninowsko-stalinowska teoria rewolucji socjalistycznej uzbudowała klasę robotniczą i jej partię w jasne pojmowanie praw rozwoju rewolucji, umocniła ich wiarę w zwycięstwo i wyzwoliła wielką rewolucyjną energię w narodzie. Zwycięstwo Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, zwycięstwo socjalizmu w ZSRR — to triumf marksizmu-leninizmu.

Partia bolszewików była wodzem i organizatorem rewolucyjnego proletariatu i mas pracujących. Lenin i Stalin śmiało i pewnie, mądrze i rozsądnie prowadzili masy pracujące Rosji ku rewolucji, ku wywalczeniu dyktatury proletariatu, ku zbudowaniu socjalizmu. Rewolucja Październikowa była potężną próbą teoretycznych i programowych, organizacyjnych i taktycznych zasad bolszewików. Partia bolszewików stanęła przed masami pracującymi całego świata jako wzór rewolucyjnej partii proletariackiej, bez której niemożliwe jest zwycięstwo nad imperializmem.

Rewolucja Październikowa zdemaskowała kłamstwo reformistów, pravicowych socjalistów o tym, że możliwe jest pokojowe przejście od kapitalizmu do socjalizmu. Zdementowała ona reformistów II Międzynarodówki, tych pseudo-socjalistów, jako zdrajców sprawy kla-

W. PŁATKOWSKI

sy robotniczej, jako jawnych sługosów burżuazji. Wykazała ona, że nie podobna położyć kresu kapitalizmowi, nie kładąc kresu reformizmowi w ruchu robotniczym. Rewolucja Październikowa znamienną zwycięstwem leninizmu nad reformizmem, początek ery panowania leninizmu.

*

Ustrój socjalistyczny, zrodzony przez Rewolucję Październikową, dał Krajowi Rad wielką i niezmierzoną siłę. W latach pokojowego budownictwa naród radziecki pod kierownictwem partii bolszewickiej wykazał cuda bohaterstwa i pracy, dał wzór wysokiego poziomu uświadomienia socjalistycznego. W latach II wojny światowej Związek Radziecki uratował cywilizację świata przed barbarzyńcami faszystowskimi i potwierdził bezsporną wyższość radzieckiego ustroju społecznego i państwowego nad ustrojem kapitalistycznym.

Realizując genialne wytyczne stalinowskie, naród radziecki buduje obecnie z ogromnym zapalem społeczeństwo komunistyczne.

Przez rozgromienie niemieckich zaborców faszystowskich Związek Radziecki wyzwolił narody Europy środkowej i południowo-wschodniej spod jarzma faszystowskiego i stworzył pomyślne warunki dla zwycięstwa ustroju demokracji ludowej w tych krajach, dla ich wkroczenia na drogę rozwoju socjalistycznego. Związek Radziecki zapobiegł niebezpieczeństwu interwencji anglo-amerykańskiej w krajach demokracji ludowej, okazał i okazuje bratnią pomoc masom pracującym Polski, Rumunii, Czechosłowacji, Węgier, Bułgarii i Albanii w dziedzinie budownictwa ekonomicznego i kulturalnego.

Przez zdruzgotanie imperialistów niemieckich i japońskich Związek Radziecki stworzył pomyślne przesłanki dla rozwoju ruchu narodowo-wyzwoleniczego ludów Wschodu.

Naród radziecki śledzi z wielką sympatią historyczne zwycięstwa walki narodowo-wyzwoleniczej ludu chińskiego. Przewodniczący KC Komunistycznej Partii Chin i kierownik Centralnego Rządu Ludowego Ludowej Republiki Chin Mao Tse-Tung pisał, analizując

warunki, sprzyjające sukcesowi walki narodu chińskiego:

„Gdyby nie istniał Związek Radziecki, gdyby nie zwycięstwo w antyfaszystowskiej II wojnie światowej, gdyby — co jest szczególnie ważne dla nas — imperializm japoński nie został rozgromiony, gdyby w Europie nie pojawiły się kraje nowej demokracji... to nacisk międzynarodowych sił reakcji byłby, oczywiście, znacznie silniejszy niż obecnie. Czy moglibyśmy odnieść zwycięstwo w takich okolicznościach? Oczywiście, nie”.

Zwycięstwo narodu chińskiego doprowadziło do utworzenia Ludowej Republiki Chin i ukonstytuowania Centralnego Rządu Ludowego. Związek Radziecki pierwszy uznał Rząd Ludowy Chin i nawiązał z nim stosunki dyplomatyczne. Od tej chwili rozpoczęła się nowa era w dziejach wielomilionowego narodu chińskiego.

Historyczne zwycięstwo narodu chińskiego stanowi nowy, niejwykły silny cios dla całego systemu imperializmu, nową klęskę obozu reakcji światowej i podżegaczy wojennych. Zwycięstwo to pomnaża siły frontu pokoju, demokracji i socjalizmu, na czele którego kroczy Związek Radziecki.

Dzięki pomocy ZSRR naród koreański otrzymał możliwość odzyskania swej wolności i niepodległości i wkroczenia na drogę odrodzenia na podstawach demokratycznych. W wielkiej twórczej pracy narodu koreańskiego główną przeszkodą są obecnie imperialiści amerykańscy, którzy próbują, ujarzmić ten miłujący pokój i wolność naród walczący o swe zjednoczenie. Dzięki zwycięstwom radzieckich Sił Zbrojnych nad imperializmem japońskim, wezbrała potężna fala ruchu narodowo-wyzwoleniczego w Indonezji, Wietnamie, na Malajach, w Burmiej.

Olbrzymie znaczenie międzynarodowe posiada powstanie Demokratycznej Republiki Niemieckiej i utworzenie Rządu Tymczasowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W swym pozdrowieniu dla Wilhelma Piecka i Otto Grotewohla towarzyszy Stalina wskazuje, że utworzenie pokojowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej stanowi punkt zwrotny w dziejach Europy, zakłada fundament trwałego pokoju w Europie.

„Nie ulega wątpliwości, wskazuje Stalin, że istnienie pokojowych demokratycznych Niemiec obok istnienia pokojowego Związku Radzieckiego wyklucza moż-

liwość nowych wojen w Europie, kładzie kres przelewowi krwi w Europie i uniemożliwia ujarzmienie krajów europejskich przez światowych imperialistów.

*

Międzynarodowe znaczenie Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej i zwycięstwa socjalizmu w ZSRR polega na tym, że doświadczenie Kraju Rad, doświadczenie partii bolszewickiej stanowi przykład dla partii komunistycznych i robotniczych wszystkich krajów.

We wszystkich krajach ukształtowały się i rozwinięły masowe partie komunistyczne. Studiując historyczne doświadczenie bolszewizmu, w oparciu o granitowy fundament nauki marksistowsko-leninowskiej partie komunistyczne pozyskały zaufanie klasy robotniczej i szeroki mas ludu pracującego. Dobrym wyrazem wzmożonego wpływu i autorytetu partii komunistycznych jest ogromny wzrost ich szeregów. Liczba członków partii komunistycznych wszystkich krajów przewyższa już w roku ubiegłym 20 milionów osób. Komuniści są odważnymi, dzielnymi i ofiarnymi bojownikami przeciwko uciskowi kapitalistycznemu, przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym, o pokój i wolność narodów.

Partia bolszewicka nagromadziła pod kierownictwem Lenina i Stalina niezwykle bogate doświadczenie budownictwa państwowego i partyjnego w epoce dyktatury proletariatu, zrealizowała świetnie nową politykę ekonomiczną w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu, wskazała jedynie słuszne rozwiązanie kwestii dróg, tempa i metod uprzemysłowienia socjalistycznego, dróg socjalistycznej przebudowy rolnictwa. Całe to doświadczenie stosuje pomyślnie Polska oraz inne kraje demokracji ludowej. Komunistyczne i robotnicze partie krajów demokracji ludowej korzystają z doświadczenia Kraju Rad: z podstaw naukowych i praktyki planowania gospodarki narodowej, z doświadczenia w dziedzinie organizowania współzawodnicstwa socjalistycznego, budownictwa kulturalnego itd.

Partie komunistyczne i robotnicze krajów demokracji ludowej opierają również na doświadczeniu Związku Radzieckiego, dowodząc, że budownictwo socjalistyczne odbywa się w atmosferze zaostrożenia walki klasowej, gdy niezbędna jest zdecydowana polityka ograniczenia, następnie zaś — likwidowania klas wyzyskiwaczy, niezbędna jest stała czujność polityczna wobec wewnętrznych i zewnętrznych wrogów klasowych. Doświadczenie ZSRR wykazuje dobitnie, że dla zwycięstwa socjalizmu nieodzowna jest jedność i czystość szeregów partii, zdecydowana walka przeciwko elementom trockistowskim, pravicowym i nacjonalistycznym.

Bez poznania i zastosowania doświadczenia partii bolszewickiej, bez opierania się na doświadczeniu budownictwa socjalistycznego w ZSRR niemożliwe jest zorganizowanie obalenia kapitalizmu i zwycięstwa socjalizmu w innych krajach. Jedynie w ścisłym sojuszu ze wszystkimi siłami obozu demokracji i socjalizmu, kierowanego przez wielki Związek Radziecki, możliwe jest obalenie kapitalizmu i zbudowanie socjalizmu oraz skuteczna walka narodowo-wyzwolenicza krajów kolonialnych i zależnych.

ZSRR — niezłomny bastion komunizmu — jest decydującą ostoją mas pracujących całego świata w ich walce przeciwko uciskowi imperialistycznemu, w walce o trwały pokój, o tryumf demokracji i socjalizmu.

Geniusz Stalina, nauczyciela i wodza mas pracujących całego świata, oświecając wszystkich ciemnym niezawodną drogą do zwycięstwa nad wyzyskiwaczami i zbudowania komunizmu.

Lenin przemawia na I Ogólnorosyjskim Zjeździe Rad Delegatów Robotniczych i Żołnierskich w dniu 3 (16) czerwca 1917 roku.



Marynarze Floty Bałtyckiej w Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej

O świcie, 6 listopada (24 października), w przeddzień rewolucji, w drukarni Centralnego Organu Partii Bolszewickiej zjawili się komisarz III Roźdzestwieńskiego Komisarjatu i junkrzy II Szkoły Oranienbaumskiej. W tym samym czasie, gdy junkrzy zaczęli demolować drukarnie, jeden z czerwonogwardystów pośpiesznie zameldował o tym komitetowi partyjnemu organizacji dzielnicy Roźdzestwieńskiej. Niezwłocznie uprzedzono Stalina — redaktora gazety, który do drukarni polecił wysłać dwa samochody pancerne.

Wiadomość o napadzie na drukarnię bolszewickiego organu centralnego obiegła lotem błyskawicy całe miasto. Wszyscy zrozumieli, że nadchodzi chwila działania... Kiedy na Wyspie Wasiljewskiej rozległ się gwizd syreny fabrycznej, robotnicy stoczni i warsztatów remontowych opuścili pracę i udali się do komendatury drużyn bojowych dzielnicy.

Ulicami Piotrogradu ciągnęły zewsząd masy czerwonogwardystów. Przed Smolnym, siedzibą Komitetu Wojskowo-Rewolucyjnego, panował gorączkowy ruch. We wszystkich kierunkach biegali łącznicy, przetaczano działa i karabiny maszynowe. Dla łączności z Kronsztadtem wykorzystano dwóch przedstawicieli Kronsztadzkiego Komitetu Wykonawczego, którzy tego dnia przybyli do Piotrogradu. Po otrzymaniu odpowiedniego zadania udali się oni natychmiast z powrotem do Kronsztadtu, aby przygotować do akcji okręty i oddziały marynarzy, a następnego dnia wysłać je do Piotrogradu.

Okręty wojenne Floty Bałtyckiej miały wpłynąć na Nową i trzymać w polu ognia swoich dalekonośnych dział głównych magistrale, prowadzące do Piotrogradu. Po drodze miały one oczyścić Oranienbaum, Peterhof i Strelinę z gniazd junkierskich, a następnie przy pomocy desantów opanować kolej Bałtycką. Na okrętach tych miał przybyć do Piotrogradu pięciotysięczny desant marynarzy kronsztadzskich.

6 listopada (24 października) Piotrogradzki Komitet Wojskowo-Rewolucyjny nadał z radiostacji krążownika „Aurora” następujące rozporządzenie:

1. „Zaloga, ochraniająca drogi wodące do Piotrogradu, winna znajdować się w pełnej gotowości bojowej.
2. Na dworcach kolejowych należy wzmocnić strażę.
3. Nie przepuszczać do Piotrogradu żadnego oddziału wojskowego, jeśli nie wiadomo jakie zajął on stanowisko wobec bieżących wydarzeń. Na spotkanie każdego oddziału należy wysłać kilkudziesięciu agitatorów, którzy powinni wyjaśnić oddziałom, udającym się do Piotrogradu, że mają być rzucone przeciwko ludowi.

Oddziały kornilowskie, jeżeli nie dadzą się przekonać, winny być zatrzymane siłą. Należy działać ogólnie, lecz zdecydowanie, a gdzie zajdzie konieczność — stosować siłę.

O wszystkich translokacjach wojsk zawiadamiać niezwłocznie Komitet Wojskowo-Rewolucyjny w Smolnym, w Piotrogradzie i przysyłać tam przedstawicieli rad miejscowych i komitetów pułkowych w celu nawiązania łączności. Rady winny odbywać swe posiedzenia stale.

Była to pierwsza w historii próba wykorzystania radia przez proletariát, który wszczął powstanie.

KRĄŻOWNIK „AURORA” OGNIEM SWYCH DZIAŁ,
SKIEROWANYCH NA PAŁAC ZIMOWY, OBWIEŚCIŁ
25 PAŹDZIERNIKA POCZĄTEK NOWEJ ERY — ERY
WIELKIEJ REWOLUCJI SOCJALISTYCZNEJ

HISTORIA WKP (b)



Lenin i Stalin w Pałacu Smolnym — siedzibie bojowego Sztabu Rewolucji
słuchają salwy „Aurory”.

Przy pomocy radia Komitet Wojskowo-Rewolucyjny nawiązał łączność z całym krajem. Dzięki temu wszelkie próby przerzucenia przez Rząd Tymczasowy do Piotrogradu wojsk z frontu, napotykały na jeszcze bardziej zdecydowany opór żołnierzy i kolejarzy. W Wybörgu zatrzymano 5 kubańską dywizję kozacką, w Rewlu zneutralizowano niepewne pułki 3 korpusu kawalerii, w Carskim Siole zatrzymano batalion szturmowy, w Peterhofie zatrzymano i rozbrojono Pierwszą Peterhofską Szkołę Podchorążych. Tego samego dnia przeszła na stronę powstania Twierdza Pietropawłowska wraz z jej ogromnym arsenałem. Stanowiła ona ważny ośrodek strategiczny, szczególnie w przewidywanym szturmie na Pałac Zimowy — siedzibę kontrewolucyjnego Rządu Tymczasowego. Pod wieczór cały Piotrogród pełen był uzbrojonych patroli czerwonogwardystów, które stopniowo zaciśkały pierścien wokół Pałacu Zimowego.

Tymczasem w Smolnym Włodzimierz Iljcz Lenin i Józef Stalin przy udziale innych członków Komitetu Wojskowo-Rewolucyjnego opracowywali plan zbrojnego powstania. Wszystkie dotychczasowe posunięcia, wszystkie dyrektywy były właśnie ich dziełem.

Pierwszym, zasadniczym celem zbrojnego powstania miało być obalenie Rządu Tymczasowego, z czym wiązała się ewentualna konieczność przeprowadzenia operacji wojskowej na Pałac Zimowy. W no-

cy na 6 listopada Rząd Tymczasowy, przygotowując swój cios przeciw rewolucji, rozkazał wyprowadzić krążownik „Aurora” pozostający dotąd w remoncie, na pełne morze. Marynarze zwrócili się zapytaniem do Komitetu Wojskowo-Rewolucyjnego, co mają czynić. Odpowiedź brzmiała: „Na morze nie wychodzić; posyłamy komisarza ze szczegółowymi wskazówkami”.

Następnie Komitet Wojskowo-Rewolucyjny przesłał na pokład krążownika następujący rozkaz:

„Do Komisarza Komitetu Wojskowo-Rewolucyjnego Piotrogradzkiej Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich na krążowniku „Aurora”. Komitet Wojskowo-Rewolucyjny Piotrogradzkiej Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich postanowił polecić wam przywrócenie ruchu przez most Mikołajewski wszelkimi, będącymi w waszym rozporządzeniu środkami”.

Po otrzymaniu rozporządzenia Komitetu Wojskowo-Rewolucyjnego, komisarz rozkazał rozpaść kotły i podnieść kotwicę. Podczas przygotowań do odpłynięcia komisarz nawiązał łączność z 2 kadrami Floty Bałtyckiej, polecając pod osłoną dział „Aurory” zająć most i przywrócić łączność. Kiedy „Aurora” była już gotowa do akcji, dotychczasowy dowódca odmówił prowadzenia krążownika. „Boję się osiąść na mieliznie” — usprawiedliwiał się, usiłując zdezerterować z

udziału w walce. Komisarz kazał wówczas zmierzyć farwatery Nowy. Okazało się że okręt przejdzie swobodnie. Natychmiast aresztowano wszystkich oficerów i podniesiono kotwicę. W ostatniej chwili dotychczasowy dowódca zgodził się wziąć na siebie kierownictwo operacji.

O godz. 03.30, dnia 7 listopada „Aurora” stanęła na kotwicy koło mostu. Nad ranem Czerwona Gwardia razem z marynarzami „Aurory” i Gwardyjskiej Kadry Floty zajęła wojskowy hotel „Astoria” i oczyściła go z oficerów, którzy się tam usadowili. Oddział robotników fabryki „Erikson” zajął ujeżdżalnię i wojskową szkołę techniczną przy ulicy Karawanowej. O godz. 06.00 rano oddział 40 marynarzy Kadry Gwardyjskiej wraz z żołnierzami pułku Keksholmskiego zajął Bank Państwa.

Siły rewolucyjne rosły. Jeśli chodzi o dzielnice portowe, to Doki Putilowskie otrzymały w tym czasie tysiące rewolwerów. W podobny sposób uzbrojeni zostali Czerwonogwardziści ze Stoczni Francusko-Rosyjskiej. Nowe oddziały ściągały zewsząd do Smolnego.

Co w tym czasie działo się z Flotą?

W Kronsztadzie powierzono całą władzę Radzie Marynarzy. W nocy plenum Rady zaaprobowało wniosek Komitetu Wykonawczego o odnośnie niezwłoczne przyjsia z pomocą robotnikom piotrograd-

kim. Nad ranem 7 listopada odbył się na Placu Kotwicznym ogromny wiec. Nad wielotysięcznym tłumem powiewały sztandary, flagi i transparenty z napisami. „Niech żyje Władza Rad”, „Precz z Rządem Tymczasowym”. W gorących słowach marynarze kronsztadzcy mówili o swej gotowości do walki o obalenie władzy kapitału.

O godz. 8.00 siedem oddziałów desantowych było już na okrętach. Na przodzie szedł do Piotrogradu torpedowiec „Amur”, na którym znajdował się sztab rewolucyjny. Siódmy oddział marynarzy, który płynął na samym końcu, miał do spełnienia zadanie specjalne:

Niezwłocznie obsadzić kolej Bałtycką i dworzec, działając wspólnie z garnizonem Streliny i Peterhofu; Rozbroić junkrów i Szkołę Oficerów Marynarki;

Wysłać łączników do Ługi i do Pskowa;

Przeprowadzić desant na Przystani oranienbaumskiej pod osłoną dział pancernika „Zaria Swobody”.

O godz. 14.00 cała Flota Kronsztacka znalazła się przy ujściu Newy. W skład oddziałów desantowych wchodziły: szkoła maszynistów, oddział ćwiczebny minerów, szkoła motorzystów i detaszowane oddziały marynarzy z załóg okrętów wojennych „Sława”, „Narodowiec”, „Azja”, „Pulkowo” i „Praxisław”. Oprócz tego w skład desantu weszła również część robotników Stoczni Kronsztadzkiej. Desant przeprowadziło 5 okrętów wojennych Floty Bałtyckiej z krążownikiem „Oleg” na czele.

W drodze do Piotrogradu okręt wojenny „Zaria Swobody” zatrzymał się w Ligowie. Pod osłoną jego dział siódmy oddział marynarzy wylądował na stacji Spasatel'naja i rozbił szkoły junkierskie w Oranienbaumie i Peterhofie. Około godz. 20.00 7 listopada, po obsadzeniu całej kolei Bałtyckiej, marynarze przybyli do Piotrogradu. Oddział helsingforski, który przyjechał do Piotrogradu koleją, liczył 1500 marynarzy. Składał się on z nadbrzeżnej kompanii obrony przeciwmorowej, z marynarzy okrętów wojennych, stacjonujących w Helsingforsie z załogi Sweaborgu, Kadry Floty i załogi szpitala helsingforskiego.

Marynarze piotrogradzcy zajęli port wojenny z radiostacją oraz Nową Admiralicję gdzie aresztowano wyższy personel sztabu. Tymczasem pierścien blokady Pałacu Zimowego zaciśkał się coraz bardziej.

Komitet Wojskowo-Rewolucyjny opracował ostateczny plan działań. Postanowiono posłać Rządowi Tymczasowemu ultimatum, żądając poddania się o godz. 18 min. 20. W czasie pertraktacji zapadł mrok, a ciszę przerywały tylko pojedyncze strzały z broni ręcznej i maszynowej. Nadeszła wreszcie odpowiedź — odmowna.

Rząd Tymczasowy liczył na odсіecz. Rzeczywiście — ze wszystkich stron śpieszyły do Piotrogradu nieświadome ostatnich wypadków oddziały wojskowe, dowodzone przez kontrewolucyjnych dowódców. W wielu wypadkach oddziały te przeszły później na stronę Rewolucji. W Pałacu Zimowym, w ostatniej fazie oblężenia było jeszcze 850 dobrze wyszkolonych junkrów i podchorążych, chronionych przez barykady, samochód pancerny, działa polowe i liczną broń maszynową.

O godz. 21.00 z Twierdzy Pietropawłowskiej dano ostrzegający sygnał. Z działa „Aurory” wystrzeliła krwawa błyskawica i gruchnął strzał. Rozpoczął się szturm na Pałac Zimowy. Rozpoczęła się Wielka Rewolucja Październikowa, która zapoczątkowała nową erę w dziejach ludzkości — erę Rewolucji Socjalistycznej.

» DRUŻJA «

Kiedy na dalekiej gościnnej ziemi radzieckiej: w Sielcach, Sumach, w Żytomierzu, powstawały pierwsze oddziały Ludowego Wojska Polskiego, w leśnych obozach wojskowych odbywały się pierwsze dla tych oddziałów pogadanki, w czasie których przed słuchaczami rozciągał się obraz przyszłej Polski szeroko wspartej o Bałtyk — wówczas, dla wielu jeszcze ów 500 kilometrów odcinek morskiego brzegu zdawał się być dalekim i półrzeczywistym marzeniem.

I nikt wtedy z pewnością nawet nie przypuszczał, że już na wiosnę 1945 roku, w wyniku zwycięskiej ofensywy Armii Radzieckiej i polskich oddziałów, na murach Gdyni i Gdańska, obok czerwonych, załopoczą też i białoczerwone sztandary. Zwycięstwo Armii Radzieckiej zwróciło Polsce Gdynię, Gdańsk i Szczecin.

Wróg, który czynił rozpaczliwe wysiłki, aby wstrzymać napór oddziałów radzieckich, uczynił z tych portów silne punkty oporu, niszcząc i wywołując wszelkie urządzenia. Stan portów był tak rozpaczliwy, iż zdawało się, że trzeba nadludzkich wysiłków i wielu lat pracy, aby móc je uruchomić. Na szczęście nie byliśmy osamotnieni — mieliśmy przyjaciół.

W ślad za oddziałami wyzwoleniczej Armii Radzieckiej, weszły do naszych zniszczonych i zaminowanych portów pierwsze okręty Floty Wojennej ZSRR. Aby uruchomić te porty, trzeba je było przede wszystkim rozminować. Sa-

Są w mowie ludzkiej takie słowa, których się nigdy nie zapomina. Do takich wyrazów należy niewątpliwie słowo — „drużja“. Tak mówili do siebie jeszcze nad Oką, a później nad Bugiem i Wisłą, nad Odrą, Nysą i Szprewą żołnierze polscy i radziecy. Łączyła ich wtedy wspólna walka i wspólny cel — zwycięstwo!

Wróg został pobity, ale słowo „drużja“ słyśmy się nadal na polskiej ziemi szczególnie tam gdzie potrzebna jest pomoc, gdzie nasze własne siły nie wystarczają, aby odbudować to, co zostało zniszczone przez dzikiego najeźdźcę. Przyjaźń, zawarta na polach bitew, pogłębia się przy wspólnym warsztacie. Symbolem tej przyjaźni jest właśnie owo krótkie, słowiańskie „drużja“ — przyjaciela.

mi nie mogliśmy tego dokonać, gdyż nie posiadaliśmy ani odpowiedniego sprzętu ani też wyszkolonych kadr fachowców. W tej ciężkiej sytuacji z pomocą przyszła nam Flota Wojenna ZSRR, skierowując na nasze Wybrzeże szereg jednostek dla przeprowadzenia wielkiej i niebezpiecznej akcji rozminowania portów do naszych portów. Dzień w dzień tralowce radzieckie przemierzały nasze wody przybrzeżne, wylawiając miny. Przez długie miesiące, patrząc codziennie śmierci w oczy, marynarze radziecy wypełniali powierzone im zadanie. Dzięki ich poświęceniu i wytrwałości, ofiarnej pracy, już w roku 1945, a więc w parę zaledwie miesięcy po zakończeniu działań wojennych dostęp do naszych portów był wolny. Po dokonaniu tej pracy jednym z najbliższych i najważniejszych zadań było oczyszczenie terenów portowych z zatopionych tam przez okupanta wraków.

I znów przyszły nam z pomocą władze radzieckie. Rozmowy w czerwcu 1945 r. trwały krótko, rozmawiali bowiem między sobą przedstawiciele narodów, złączonych najsilniejszymi więzami braterstwa. „Będzie zrobione, a o zapłatę nie ma nawet mowy“ — oświadczyło naszemu Ministerstwu Żeglugi dowództwo radzieckiej Marynarki Wojennej. Oto prawdziwie braterska, bezinteresowna pomoc, oto prawdziwa przyjaźń. Już po kilku dniach na Wybrzeże przybyła radziecka ekspedycja pomocnicza, która wśród marynarzy i robotników portowych zasłynęła pod nazwą „ekipy ASO 88“.

Praca ekipy przynosiła podwójne korzyści: z jednej strony oczyszczano bowiem baseny, umożliwiając przez to żeglugę, z drugiej zaś, wydobyte dźwigi i statki po dokonaniu remontu zasilili nasze szczupłe uzbrojenie nabrzeży i powstającą do życia flotę handlową. Wraz z wybitnymi radzieckimi

specjalistami, stanęły też wkrótce do pracy drużyny polskie, które wiele nauczyły się od swych radzieckich przyjaciół.

W tym czasie powstawała Ludowa Marynarka Wojenna. Jej rozwój był możliwy jedynie dzięki bezinteresownej, przyjacielskiej pomocy Związku Radzieckiego. Na miejsce floty, zatraconej przez sanacyjne i londyńskie rządy, trzeba było zbudować nową, zdolną do zabezpieczenia szerokiego dostępu do morza Marynarkę Wojenną. Istniał już wprawdzie sformowany jeszcze w Lublinie Batalion Morski, wyszkolony przez radzieckich instruktorów i uzbrojony w radziecką broń, jednak jednostek pływających nie mieliśmy właściwie żadnych.

Najwyższa Rada ZSRR wydała dekret, na mocy którego Flota Wojenna ZSRR przekazała nam szereg wartościowych okrętów. Stały się one zalążkiem naszej odradzającej się floty. Aby zapoznać ma-

rynarzy polskich ze wszystkimi tajnikami urządzeń okrętowych i sposobami ich obsługi, radziecy oficerowie i marynarze wystąpili w roli wykładowców i starszych kolegów. Instruktorzy radziecy spełnili jednocześnie doniosłą rolę w dziedzinie wychowania kadr naszej Ludowej Marynarki Wojennej, złożonej z synów robotników i chłopów.

Gdy dziś, po pięciu latach od chwili wyzwolenia Wybrzeża, zwiędzamy jego miasta i porty, na każdym niemal kroku spotykamy dowody pomocy i przyjaźni Związku Radzieckiego. Niejeden statek, który zawija dziś do naszych portów, wydobyty został przez ekipy radzieckich „Epronowców“, niejeden dźwig obsługujący sprawnie przeładunek, wydostali radziecy nurkowie. Podniesione przez fachowców radzieckich doki i podnośniki stały się podstawą produkcji naszych stoczní. Ta przyjacielska pomoc, nie ustała, lecz trwa i rozwija się w codziennej, coraz owocniejszej współpracy nie tylko na odcinku gospodarki morskiej, ale w całym życiu gospodarczym. Dowodem tego jest wielka, naprawdę przyjacielska pomoc ZSRR w realizacji Planu 6-letniego.

W oparciu o tę prawdziwą, bezinteresowną przyjaźń i pomoc wielkiego Kraju Rad potrafimy zbudować w Polsce socjalizm, jak potrafiliśmy dzięki niej wrócić do życia nasze całe Wybrzeże.



Braterstwo broni marynarzy radzieckich i polskich zaczęło się jeszcze podczas walk o wyzwolenie Wybrzeża. Rozwinęło się ono wspaniale po przekazaniu okrętów, kiedy to radziecy towarzysze broni zapoznawali naszych młodych marynarzy ze wszystkimi tajnikami służby na nowoczesnych okrętach, które otrzymaliśmy. Dziś osiągnięcia naszych przyjaciół są przykładem i pomocą w walce naszych marynarzy o najwyższy poziom wyszkolenia bojowego, politycznego i dyscypliny.



DZIECI WIELKIEGO PAŹDZIERNIKA

Nad stępem zapadł mrok. Gorzawo pachniały, nieznane mi nadwożańskie zioła, przenikliwe grały polne świerszcze w lekko pożółkłej, stepowej trawie. Na szerokim, rozjeżdżonym trakcie zapiszczały osie w piastach przy samotnym jakimś wozie. Koń szedł sobie pomaleńku, jakby zafasrowany, z opuszczonym ku ziemi łbem. Na wozie siedziało dwoje staruchów. On z rozłożystą jak wachlarz brodą, ona w chusteczce ciasno związanej wokół głowy.

— Nu, sadiś, doczka — powiedział brodacz i wyciągnął do mnie twardą, sękatą rękę, ściągając w drugiej lejce. Babka posunęła się na worku z obrokiem i, jak gdyby mnie znała od lat, odruchowo przełamała na pół kromkę chleba, którą widać tylko co wyciągnęła z białego zawiniątka, leżącego na kolanach:

— Pokuszaj, doczka.

Wóz ruszył znów przez step szerokim, rozjeżdżonym traktem. Chleb był czarny, z grubo mielonej żytniej maki, wilgotny, pachnący, zwykły sobie kołchozowy chleb. I ta para staruchów — to także zwykli sobie, nieznani mi ani z imienia, ani z nazwiska

mieszkańcy kołchozu z za rzeki, kołchozu, którego dziś nawet nie pamiętam nazwy.

— Odwieźliśmy trzech naszych na stację w Czapajewsku — powiedziała babka, żując swoją porcję chleba.

— Uhum — potwierdził dziadek.

— Sami zostaliście?

— Uhum — potwierdził znów dziadek.

— W chałupie sami, w gromadzie przecież nie. Nasz kołchoz duży — sprostowała jakby babka. I powtórzyła przeciągle: duży.

— Agronom, traktorzysta, elektrotechnik. Jakże tych naszych chłopaków przydzieli? Razem, czy nie razem? — zafasował się dziadek. — Do czołgów agronoma, czy do piechoty? Pamiętasz matko, jakim to ja siedzi na Czerwonej Gwardii jeszcze w łapciach?

— Przydzieli, gdzie trzeba. Spodobne nasze chłopaki, sposobne — znów uspakajając i z domieszką dumy uzupełniała babka. — A ty, córko, skąd? Z Polski? Oj, daleko to, daleko. Ale wrócisz, nasze zuchy wam pomogą. Choćby moich już masz trzech. Z jednej tyl-

ko chałupy. A policz teraz ilu takich w całym naszym kraju, no?

To był wrzesień 1941 roku. Na jakże dalekim i dla mnie w tej chwili stepie nadwożańskim. I jedno tylko nie jest w nim dalekie. Tamci ludzie. I tamte ich słowa, potwierdzone poprzez wszystkie dalsze lata w zadymkach śnieżnych, w mgłach jesiennych, w skwarze letnim. Na całej tej drodze, którą nam wybijali czołgami, artylerią, mostami, przetrzuconymi przez rzekę w ogniu huraganowym. W mogiłach, którymi znaczyli zdobywane dla nas przyczółki na naszej znów Wiśle. W godzinach najtrudniejszych, gdy byli obok nas, samą swą obecnością, spokojem, pogodą, pogardą śmierci — uczący wiary w ostateczne zwycięstwo, uczący wiary w człowieka, w braterstwo broni — dzieci Wielkiego Października, Komsomolcy, robotnicy Donbasu, fabrycy uralskich, obroncy Leningradu, Moskwy, Stalingradu, kołchoźnicy Powołża. Synowie Szesnastu Republiki Wielkiej Krainy Rad.

*

Wynurzyli się zza osłepiającego białego wzgórza. W takich sa-

mych jak nasze, białych kożuszkach. Tylko na czapkach czerwone gwiazdki. Szli ku naszym ogniom pozycyjnym, okopanym w śniegu. Na przełaj przez pole, nad którym pęł właśnie pierwszy hitlerowski szrapnel kierunkowy.

— Wymacali, cholery, teraz zacznie się bal — mruknął nasz działonowy i nagle dodał całkiem radośnie: — Nasi wala na przełaj zaraz nam powiedzą co i jak. To bractwo ostrzelane pod Stalingradem.

— Ej, towarzyszu starszy lejtnant. No, co jest, będzie gorąco, czy nie?

Lejtnant w białym kożusku spojrzął na niebo, na dym, rozlewający się leniwie po wybuchu. I powiedział jedno tylko słówko. Całkiem w druku nieczuwalne. Pod adresem tego właśnie kierunkowego, hitlerowskiego szrapnela. Działon buchnął śmiechem. Jakoś żywiej poruszyły się zmarznięte ręce amunicyjnego.

I czas był najwyższy, bo właśnie padła komenda dowódcy naszej baterii:

— Dodać w prawo czterdzieści. Celownik 270. Pierwsze działo

granat. Zapalnik natychmiastowy. Ognia.

— Od prawego baterią, celownik 280. Ognia.

Błysk ogniasty i długi, oddalający się świst. Poszedł. Na niemiecką stronę.

— Wot tak im i nada faszytom — spokojnie dokończył przezwane śmiechem zdanie lejtnanta w białym kożusku. — No i komu teraz gorąco? Chyba im, co? Co tam taki ich szrapnel? Niech macają. Czy trafią to druga rzecz. Fewnie już po nich. Celnie walić i to całą baterią.

Napężenie minęło, teraz zaczęły się normalne, żołnierskie przegadywania. Tylko działonowy mruzczał:

— A mówiłem, ci spod Stalingradu najlepiej wiedzą, czy będzie gorąco... Ostrzelane chłopaki...

„Ci spod Stalingradu“. Ci spod wszystkich miast, które przeszły wyzwolenie świata od zagłady, od obrócenia go w bezludną pustynię — dzieci Wielkiego Października. Ci, którzy wywalczyli pokój największym zwycięstwem. I bronią go znów. Równie uparcie i równie zwycięsko.

NARÓD RADZIECKI – BUDOWNICZY KOMUNIZMU

Terytorium Związku Radzieckiego zajmuje 1/6 lądów całego świata, rozciągając się na wiele tysięcy kilometrów. Nie ma drugiego w świecie kraju, tak bogatego i wielkiego jak Kraj Rad. Gdy w bałtyckim porcie Kaliningrad zapada wieczór, na wyspach Kurylskich świta nowy dzień, toteż ludzie radzieccy śmiało mówią, że słońce nigdy nie zachodzi nad ich wielką Ojczyzną. Jego blaski obsypują codziennie owoce pokojowej twórczej pracy milionów obywateli, wznoszących pod kierownictwem Partii Lenina-Stalina wielki wspaniały gmach komunizmu.

Mija 33 lata od chwili, kiedy po raz pierwszy w dziejach ludzkości wstało słońce nad zrodzonym dzięki Wielkiemu Październikowi państwem robotników i chłopów. Jakże wiele zmieniło się od tej chwili w Kraju Rad, jak bardzo zmienił się jego ludźmi. Współbojownik Wielkiego Stalina, Andrzej Zdanow tak mówił:

„Nie jesteśmy już takimi Rosjanami, jakimi byliśmy do roku 1917, i Ruś już u nas nie taka i charakter nasz już nie taki. Zmieniliśmy się i wyrosli wraz z tymi ogromnymi przemianami, które gruntownie zmieniły oblicze naszego kraju“.

Nowymi wspaniałymi osiągnięciami wita naród radziecki 33 rocznicę Wielkiego Października. Realizacja gigantycznych planów przeobrażenia przyrody, potężnych kombinatów przemysłowych, budowa nowych kanałów i wodnych elektrowni – gigantów, wspaniały rozwój kultury i sztuki – wszystko to stało się możliwe dzięki kierownictwu Partii bolszewickiej pod przewodnictwem Generalissimusa Józefa Stalina.

Sprawa bliska wszystkim.

Masy pracujące Kraju Rad zawsze uważały każdy plan pięcioletni za swą bliską, żywotną sprawę, i nigdy nie szczędziły sił do jej realizacji. Szczególnie jasno wystąpiło to po wojnie kiedy pod kierownictwem Partii bolszewickiej i Wielkiego Stalina naród radziecki walczył o usunięcie zniszczeń wojennych. Już w roku 1947 osiągnięto przedwojenny poziom produkcji przemysłowej, a w dwa lata później była ona wyższa od przewidzianej na koniec roku 1950. Zbudowano, odbudowano i oddano do użytku w ciągu czterech lat 5 200 przedsiębiorstw tej miary co słynny „Dnieprożes“, „Zaporożstal“, czw. „Rostiselmaz“, „Charkowskie Zakłady Traktorowe“ itp., zbudowano gazociąg „Saratow – Moskwa“, zakłady „Alta-Sielmasz“ i wiele, wiele innych.

Codzienna walka o plan.

Meldunki z terenu zakładów przemysłowych, kopalń i hut mówią same za siebie. Codzienna walka o podniesienie wydajności pracy, o oszczędność materiałów, o doskonałą jakość produkcji, o opóźnienie nowych rodzajów tej produkcji przyczyniają się ludzie radzieccy do przedterminowej reali-

zacji gigantycznych planów stalinowskich.

Tak na przykład górnicy wielu kopalń Zagłębia Kuźnieckiego ukończyli roczne plany produkcji kilkadziesiąt dni przed terminem, górnicy kopalni „Zienkowskie ukłony“ zrealizowali plan roku 1950 na 100 dni przed terminem. Robotnicy Taszkienckiego Kombinat Włókienniczego im. Stalina zrealizowali już plan pięcioletni, kończący się 31 grudnia br. podnosząc wielokrotnie wydajność zakładów. Kombinat dał państwu dodatkowo 10 mil. rubli nadplanowych dochodów. Krasnochołmski Kombinat Włókienniczy dał dotychczas 300 tysięcy metrów tkanin ponad plan.

Stachanowska awangarda

Pomocnik majstra z Zakładów Włókienniczych Krasnochołmskiego Kombinat, Aleksander Czutkich, zainicjował walkę o produkcję najwyższej jakości. Ruch ten rozszerza się coraz bardziej i to nie tylko w ZSRR, ale i w krajach demokracji ludowej.

Ludzie radzieccy coraz częściej stosują nowe metody pracy. Lidia Korabielnikowa i Fiodor Kuźniecowa wprowadzili zespołowe oszczędzanie materiałów, stachanowcy Matrosow i Rossyjski zainicjowali zespołową pracę stachanowską, a inżynier Kowalew wprowadził studiowanie i rozpowszechnianie najlepszych metod produkcji tego samego artykułu. Szeroko przyjęły się też w przemyśle radzieckim szybkościowe metody skrawania metali, wytopu stali, wierceń szybów naftowych, wydobywania węgla itp.

Na tych przykładach widać jak trafnie powiedział o ludziach radzieckich Maksym Gorkij:

„Jeszcze nigdy w świecie w okresie całych jego dziejów praca nie ujawniła tak dobitnie i przekonująco swej fantastycznej siły, przeobrażającej ludzi i życie, jak ujawnia ona tę siłę w naszych czasach, u nas, w państwie robotników i chłopów“.

Kolchoz milioner

Najlepszym przykładem wspaniałego rozwoju gospodarki rolnej w Związku Radzieckim może być jeden z licznych kolchozów – milionerów, kolchoz im. Mołotowa z kraju Altajskiego. W 1949 roku pola kolchozu liczyły 3 268 ha gruntów ornych i dały wtedy ponad 120 000 pudów zboża a ogólny dochód kolchozu wyniósł 1 700 000 rubli. Wieś została gruntownie przebudowana. Posiada ona obecnie własną elektrownię, mleczarnię i masarnię mechaniczną, cegielnię i stolarnię, warsztaty mechaniczne i przetwórnictwo owoców.

Tryumf miczurinowskich sadów

Dzięki Miczurinowi na polach radzieckich kolchozów pojawiły się nie tylko nowe, nie spotykane dotychczas gatunki zbóż. Rozwinęły się też wspaniałe radzieckie sady. Nowe gatunki owoców, przesunięcie granic uprawy wielu kultur roślinnych, wędrownika uodpornionych jego metodą na mrozy wio-

śliw, jabłoni i gruszy, które zawędrowały hen na Syberię i Ural, hodowla ponad 2 000 gatunków winorośli, wspaniałe sady cytrusowe na Ukrainie, w Mołdawii, obwodzie Krasnojarskim i republikach środkowo-azjatyckich – to prawdziwy tryumf nauki Miczurina.

Rolnicze miasta – wielkie fabryki chleba

Ostatnio wieś radziecka weszła na nowy etap rozwojowy socjalistycznej gospodarki rolnej. Rozpoczęło się scalanie drobnych kolchozów, z których powstają kolchozy giganty, prawdziwe fabryki chleba, wyposażone w parki nowoczesnych maszyn rolniczych i sprzętu specjalnego. Scalanie to przyczyni się jeszcze bardziej do podniesienia urodzajów, produktywności hodowli, zwiększy bardzo poważnie dochody kolchozników, przyczyni się do jeszcze szybszego zatarcia różnic między miastem i wsią.

Rośnie dobrobyt ludności

Niezłomnym prawem rozwoju społeczeństwa socjalistycznego jest jego rosnący stale dobrobyt materialny i kulturalny, rosnący równoległe ze wzrostem bogactwa społecznego. Partia bolszewicka i rząd radziecki prowadzą politykę systematycznego, konsekwentnego obniżania cen przedmiotów masowego użytku. Od chwili zakończenia wojny przeprowadzono już trzy obniżki cen, ostatnią z nich w marcu br., które wybitnie przyczyniły się do wzrostu realnych płac ludzi radzieckich.

Lecz ludność Kraju Rad otrzymuje od państwa inne jeszcze świadczenia, jak np. zasiłki i ubezpieczenia, emerytury, bezpłatną pomoc lekarską, bezpłatne i ulgowe pobytu w sanatoriach i domach wypoczynkowych, zasiłki dla matek licznych potomstwa, bezpłatną naukę i stypendia. Na świadczenia te w roku 1949 rząd radziecki wydatkował ponad 110 miliardów rubli.

Odzwierciedleniem bytu radzieckich ludzi jest także i to, że dziesiątki tysięcy metalowców, górników, hutników, robotników budowlanych czy kolchozników posiadają dziś własne samochody osobowe najnowszej produkcji radzieckiej, że w milionach radzieckich mieszkań, znajdziecie najnowocześniejsze radioodbiorniki i aparaty telewizyjne, że jazda do pracy własnym motocyklem jest najzwyczajszym zjawiskiem.

Przodująca nauka świata

W Związku Radzieckim wzrost dobrobytu materialnego narodu nierozdzielnie łączy się z rozwojem duchowym. Dlatego też rząd radziecki nieustannie troszczy się o rozwój nauki, sztuki i kultury. Pierwszym wynikiem tej troski jest wprowadzenie obowiązkowego powszechnego nauczania w zakresie szkoły podstawowej. Szkół takich istnieje dziś w ZSRR około 250 000. W szkołach ogólnokształcących i technicznych uczy się 38 milionów uczniów a liczba studentów szkół wyższych przekracza liczbę studentów we wszystkich krajach burżuazyj-

nych Europy, Azji, Afryki i Australii.

Wyrazem troski Partii bolszewickiej i rządu o stały rozwój nauki jest budowa setek nowoczesnie wyposażonych instytutów naukowo-badawczych i laboratoriów. Mnożą się więc sukcesy naukowców radzieckich wśród których wymienić należy odkrycie tajemnicy produkcji energii atomowej, wyniki prac badawczych słynnej uczoniej Olgi Lepieszyńskiej w dziedzinie budowy i rozwoju komórki itp. Wyrazem troski jest też ustanowienie i coroczne przyznawanie Nagród Stalinowskich uczonym, inżynierom i technikom.

Kultura udziałem najszerzych mas

Rozwija się też sztuka i kultura. Państwo pomaga młodym talentom i kształci je, buduje domy kultury, teatry i kina, powstają dzięki jego trosce muzea, galerie sztuki itp. Wspaniale rozwija się literatura radziecka, a słowo drukowane i mówione dociera dziś do najdalszych zakątków Kraju Rad.

Źródłem tych sukcesów na polu nauki, kultury i sztuki jest mądre kierownictwo Partii bolszewickiej i Wielkiego Stalina, źródłem sukcesów jest wyższość ustroju państwa radzieckiego nad ustrojem kapitalistycznym. Toteż naród radziecki pracuje z niebywałą energią i zapałem, budując u siebie komunizm.

Giganty stalinowskiej epoki

W roku 1948 rząd radziecki uchwalił gigantyczny stalinowski plan sadzenia ochronnych pasów leśnych – początek generalnego ataku przodującej nauki radzieckiej na posuchę. W sierpniu br. uchwalono nowe gigantyczne plany budowy Stalingradzkiej, Kujbyszewskiej i Kachowskiej elektrowni wodnych, kanałów Turkmenskigo, Południowo-Ukraińskiego i Północno-Krymskiego.

Tak np. Stalingradzka elektrownia wodna otrzymała moc równą mocy wszystkich elektrowni Szwecji, Holandii i Włoch. Zaoszczędzi ona państwu radzieckiemu ok. 7 milionów ton węgla rocznie.

Statki popłyną przez pustynię

Kanał Turkmenski będzie miał długość 1 100 km i dostępny będzie dla dużych statków pełnomorskich, a łączące się z nim kanały nawadniające piaszki pustyni Karakum będą mieć długość 1 200 km. Zbudowane one zostaną w ciągu sześciu lat podczas gdy taki np. Kanał Suezki o długości zaledwie 165,8 km budowano przez kilkadziesiąt lat. Pozostałe kanały posiadają również znaczenie komunikacyjne, a ich ogólna długość wyniesie 550 km i pozwoli nawodnić 1 700 000 ha gruntów.

Cały naród przyspiesza budowę gigantów

Masy pracujące ZSRR z wielkim entuzjazmem powitały te gigantyczne plany. Już dziś dziesiątki zakładów przemysłowych dostarczają przedterminowo sprzęt budowlany, materiały i urządzenia a set-

ki tysięcy ludzi zgłasza się do pracy przy budowie.

Budowle te mają jeden cel: dalszy rozkwit Kraju Rad i są wyrazem troski Partii, rządu i Józefa Stalina o powszechny dobrobyt narodu radzieckiego. Walka o realizację tego programu – to walka o szczęście mas pracujących, o komunizm.

Budowle te to budowle na wskroś pokojowe, jak cała gospodarka i polityka ZSRR, jak cała twórcza codzienna praca ludzi radzieckich, wypowiadających się za pokojem i broniących go przy swych warsztatach. Budując u siebie komunizm – swą szczęśliwą przyszłość – ludzie radzieccy zdają nie tylko zakazu produkcji broni atomowej, ale i ograniczenia produkcji wszelkiej broni.

Niezwyciężona strażniczka pokoju

Ludzie radzieccy walczą o pokój bo nienawidzą wojny. Na straży ich pokojowej pracy, na straży światowego pokoju, stoi bohaterka, niezwyciężona Armia Radziecka pogromczyni faszyzmu, wyrosła na rewolucyjnych tradycjach Wielkiego Października. Dowodzą nią uczniowie stalinowskiej szkoły, bohaterowie walk na całym szlaku zwycięstwa aż po Łabę, pogromcy hord hitlerowskich spod Leningradu i Stalingradu, spod Moskwy, Kijowa i Berlina.

Armia Radziecka od pierwszych dni Wielkiego Października czujnie strzeże pokojowej pracy swego narodu. Jej żołnierze-robotnicy i chłopcy w mundurach, wraz z całym radzieckim narodem aprobują pokojową politykę rządu radzieckiego. Uważnie śledzą oni poczynania wrogów pokoju, odpowiadając swą codzienną pracą wyśkołnioną, stałym podnoszeniem gotowości bojowej i wzmożeniem czujności na knowania imperialistów. Biada tym, którzy chcieliby narzucić im wojnę.

Pod kierownictwem Genialnego Nauczyciela ludzkości i Wodza mas pracujących całego świata, Chorażego Pokoju Wielkiego Stalina, naród radziecki potrafi zrealizować gigantyczne plany stalinowskie i zwyciężyć w realizacji budownictwa komunistycznego.

Naród polski z podziwem patrzy na wspaniałe osiągnięcia narodu radzieckiego. W naszej codziennej pracy i walce o realizację budownictwa fundamentów socjalizmu czerpiemy z nieprzebranej skarbnicy doświadczeń wielkiego narodu, a jego osiągnięcia są natchnieniem w naszej pracy.

Dla nas, żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego osiągnięcia bratniej Armii Radzieckiej są wzorem i pomocą w naszej codziennej pracy nad podnoszeniem poziomu dyscypliny na najwyższym poziomie. Od żołnierzy Armii Radzieckiej uczymy się, jak wypełniać wzorowo i z oddaniem swe obowiązki wobec narodu i Ojczyzny, jak strzec jego pokojowej pracy.

gradem. — W kolchozie im. Berii w gruzińskiej Radzieckiej Republice — aż troje członków rodziny Kadaria posiada wysokie odznaczenie Bohatera Pracy Socjalistycznej. Ich dochód w przeszłym roku wyniósł w sumie 82 000 rubli i 11 700 kg zboża. Na zdjęciu od lewej: Minadora (córnka), Domnika (matka) i Parten Kadaria (ojciec).



UDZIAŁ POLAKÓW W REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ

Przed trzydziestu trzema laty, nad szeroką ziemią radziecką ząłopotął czerwony sztandar — czerwony sztandar symbol wolności ludów. W ciężkiej i krwawej walce zdobyli sobie narody radzieckie prawo do rozwinięcia czerwonych sztandarów, do budownictwa komunizmu pod tymi sztandarami. Tą szlachetną, ofiarną krwią robotników — rewolucjonistów, przelaną za Rewolucję Socjalistyczną, lśnią dziś czerwone sztandary radzieckie. W tej czerwieni jest także krew polskich rewolucjonistów.

Polska klasa robotnicza i jej marksistowska partia SDKPiL, z entuzjazmem przywitała Wielką Rewolucję Październikową.

„Niechaj nikt nie śmie powiedzieć w przyszłości, że my, którym niesie wolność Rewolucja Rosyjska, nie broniliśmy jej do ostatniej kropli krwi” — głosiła odezwa SDKPiL, wydana w 1918 r., która wzywała robotników polskich do szeregów Armii Czerwonej. Na wieść o rewolucji polska klasa robotnicza wzmożyła swą walkę. Hasło „Za Waszą Wolność i Naszą” zawsze prowadziło Polaków do walki tam, gdzie toczył się bój o wolność.

Wszędzie, w walce o wolność Stanów Zjednoczonych, na polach bitew Wiosny Ludów, na barykadach Komuny Paryskiej, w ciężkich zmaganiach proletariatu ludów Rosji z caratem, w zwycięskiej walce Rewolucji Październikowej, w słonecznej Hiszpanii i wreszcie ostatnio w śmiertelnej walce ludów świata ze zwierzęcym faszyzmem hitlerowskim, polscy żołnierze — rewolucjonści zapisywali chlubne karty naszej historii.

W chwili wybuchu Rewolucji Październikowej na olbrzymich obszarach Rosji carskiej znajdowało się dwa i pół miliona Polaków. W przytłaczającej większości byli to robotnicy i chłopcy i dlatego większość Polaków stała od razu po stronie Rewolucji, bierze czynny udział w walkach o zdobycie władzy, godnie reprezentuje rewolucyjny polski proletariat. Polacy ci walczyli i przelewali krew za zwycięstwo Kraju Rad, ponieważ byli przekonani, że tylko i jedynie zwycięskie zakończenie rewolucji rosyjskiej może przynieść wolność masom pracującym Polski, może przynieść Ludową Polskę.

Polacy ci walczyli i przelewali krew za zwycięstwo Kraju Rad, ponieważ widzieli, jak młoda Władza Radziecka konsekwentnie realizuje wskazania Marksa, że nie może być wolny ten naród, który uciska inne narody, ponieważ widzieli, że młoda Władza Radziecka stoi na stanowisku wolności samookreślenia narodów.

„Oreździe do Narodu Polskiego”, uchwalone na wniosek bolszewików przez Piotrogrodzką Radę Delegatów Robotniczych i Żołnierskich dnia 14 marca 1917 r. uznaje prawo Polski do całkowitego niepodległego bytu, a Dekret Rady Komisarzy Ludowych z dnia 29 sierpnia 1918 r. przekreśla raz na zawsze wszystkie traktaty zawarte między carską Rosją, a imperialistycznymi Prusami i Austrią w sprawie polskiej. Oto dokumenty, które mówią zawsze za siebie o stosunku rewolucyjnych robotników i chłopów carskiej Rosji do robotników i chłopów Polski.

Żołnierze polscy, będący wówczas w armii carskiej stwierdzają, że „jedynie bolszewicy i Rząd Komisarzy Ludowych bezwarunkowo stoją na stanowisku niepodległości Polski więc i proletariatu polski im tylko ufać może i popierać winien”.

Masy poskie robotników i chłopów, będących na ziemiach rosyjskich, godnie zadokumentowały tę ufność, godną dały odpowiedź nie licznym bandom polskich obszarników, którzy pod wodzą sługusów imperializmu: gen. Dowbór-Muśnickiego, gen. Hallera, mjr. Czumy poparli białogwardyjską kontrrewolucję.

„Inny jest patriotyzm burżuazji polskiej, a inny proletariatu polskiego” — mówili polscy żołnierze, tworząc czerwone oddziały, walczące w obronie Rewolucji.

Pierwszy powstał przeciw caratowi rezerwowy pułk strzelców polskich w Biełgorodzie. Powstał on otwarcie, zdecydowanie stanął po stronie rewolucji, po stronie bolszewików. W niedługim czasie stan jego urosł z 4 000 do 17 000, bowiem zaczęły do niego napływać polskie elementy demokratyczne. Pułk ten zasłynął później szeroko jako „Czerwony Pułk Rewolucyjnej Warszawy”, zasłynął z tego, że walczył zawsze na najbardziej odpowiedzialnych odcinkach frontu, że stawiano przed nim zawsze zadania, wymagające całkowitego oddania sprawie rewolucji, że zadania te zawsze z honorem wykonywał, że obficie znaczył krwią swój bohaterski szlak bojowy.

Ale nie tylko Czerwony Pułk Rewolucyjnej Warszawy wstąpił się w bojach w obronie Rewolucji z białogwardyjskimi bandami, z imperialistyczną interwencją. Równie bohatersko walczył Pułk Lubelski, 4 Pułk Czerwonej Warszawy, Pułk Siedlecki, 5 Pułk Grodzieński, 7 Pułk Wileński, 8 Pułk Suwalski, Warszawski Pułk Czerwonych Huzarów, Mazowiecki Pułk Czerwonych Ułanów, 2 Dywizja Polskiej Artylerii Czerwonej i inne.

W Tambowie zostaje zorganizowana 1 Polska Brygada Czerwona, a w Witebsku 2 Polska Brygada Czerwona, które tworzą razem Zachodnią Dywizję Strzelców, zaopatrzoną w konnicę i artylerię. Dywizja ta bierze aktywny udział w rozbiciu band Krasnowa w 1918 r., a następnie walczy na Litwie i Białorusi, okrywając się nieśmiertelną sławą.

Wszędzie, na całej ziemi rosyjskiej, na wszystkich frontach, wojny domowej walczyły polskie czerwone pułki i oddziały. Na Litwie i Białorusi, na Ukrainie i na Krymie, pod Kurskiem i Carycem, w Moskwie i na dalekiej Syberii, wszędzie świecą przykładem bohaterstwa, oddaniem rewolucji. Nie szczędząc życia i krwi, bronią Polacy — rewolucjonści władzy radzieckiej przed rosyjską kontrrewolucją przed najazdem światowego imperializmu, w którym brał udział także i polski imperializm pod przewodem takiej kreatury imperialistycznej, takiego zdrajcy narodu polskiego, jakim był Piłsudski.

W obronie Rewolucji tysiące polskich żołnierzy — rewolucjonistów oddało swe życie, padło na frontach, straciło życie z rąk band białogwardyjskich. Przeważnie nie znamy ich nazwisk, polegli bezimiennie, a ci, o których zachowały się jakieś dane nie mogli być dostatecznie szeroko znani poskiej klasie robotniczej w warunkach terroru faszystowskiego sanacji.

Do takich należą WESOŁOWSKI Bronisław, sekretarz Zarządu Głównego SDKPiL, MATUSZEWSKI Wincenty, czeladnik krawiecki, BOREWICZ Piotr, d-ca pułku, jeden z organizatorów Konnicy Armii Czerwonej GRUSZKOWSKI Ignacy, murarz warszawski, FIGIELSKI Stanisław, przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych Republiki Turkmeńskiej, KORFELD Bolesław, kierownik szkoły Czerwonych Komunardów, OREMBALSKI Stefan, chłop z krakowskiego, SZPAK, d-ca Czerwonego Pułku Rewolucyjnej Warszawy i wielu, wielu innych.

Nieśmiertelną sławą zapisały się w historii walki o socjalizm nazwiska wielkich Polaków, żołnierzy Rewolucji Październikowej. Nazwisko Feliksa DZIERŻYŃSKIEGO, niezmordowanego bolszewika, pełnego ognia i poświęcenia, na zawsze pozostanie symbolem wspólnej walki rewolucjonistów rosyjskich i polskich. Dzierżyński jako przewodniczący WCzK (Wszecchrosyjskiej Komisji Nadzwyczajnej do walki z kontrrewolucją, sabotażem i spekulacją) położył nieocenione zasługi dla umocnienia władzy radzieckiej. KC WKP(b) tak cenil jego pracę.

„W najcięższych czasach, w okresie nieskończonych spisków i kontrrewolucyjnych powstań, gdy ziemię radzieckie płonęły w ogniu i krwawy pierścień wrogów otaczał walczących o swe wyzwolenie proletariuszy, Dzierżyński wykazywał wielką energię, pracując na swej placówce dniami i nocami, nocami i dniami bez snu, bez jada, bez najmniejszego wytchnienia. Nienawidzony przez wrogów klasy robotniczej, cieszył się nawet wśród nich olbrzymim szacunkiem. Jego rycerska postać, jego osobista odwaga, jego najgłębsza ideowość, jego szczerość, jego wyjątkowa szlachetność, były źródłem ogromnego autorytetu, jaki sobie zdobył. Zasługi jego są olbrzymie. Niepodobna ich przecenić”.

Drugą niezapomnianą postacią, która stanęła w obronie Rewolucji, był wielki Polak — bolszewik, Julian MARCHLEWSKI, członek Biura Politycznego Komitetu Centralnego Partii Bolszewików. „Od Wielkiej Rewolucji Proletariackiej rozpoczyna się wyzwolenie

świata z tyranii kapitału” — pisał Marchlewski. Całe swoje życie poświęcił on niezmordowanej walce z tyranii kapitału. Swoim entuzjazmem i hartem zagrzewał do walki szeregi polskich, rosyjskich i niemieckich rewolucjonistów, a ostatnie lata życia oddał ofiarnej walce w obronie Rewolucji Październikowej.

Z walk w obronie Rewolucji wyrósł nasz bohater narodowy, gen. Karol ŚWIERCZEWSKI, legendarny „Walter”, robotnik warszawski, nieugięty bojownik z faszyzmem, wzór żołnierza rewolucjonisty, którego imię ze czcią wymawiają wszystkie ludy świata.

Z walk w obronie Rewolucji wyrósł syn robotniczej Warszawy, bojownik socjalizmu, pogromca faszyzmu spod Stalingradu, Moskwy, Kurska i Warszawy, uczeń Wielkiego Stalina — Marszałek Polski Konstanty Rokossowski. W dniach Wielkiej Rewolucji Październikowej robotnik kamieniarski z Warszawy, zostaje dowódcą 30 Kawaleryjskiego Pułku Armii Czerwonej. Na czele tego pułku bije wrogów Rewolucji pod Świerdłowskiem i Nowosybirskiem, pod Omskiem i Irkuckiem, gromi interwencyjne oddziały japońskie pod Ułan-Ude, rozbija kontrrewolucyjne bandy barona Ungerna w pustyniach Mongolii. Konstanty Rokossowski walczył pod czerwonym sztandarem dobrze zasługuje się sprawie Rewolucji Socjalistycznej.

Dziś czerwone sztandary łopocą i nad wolną ziemią polską, dziś wolna Ludowa Polska buduje socjalizm.

Buduje go dzięki zwycięstwu Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, dzięki rozbiciu faszyzmu hitlerowskiego przez Armię Radziecką, dzięki wspólnie przelanej krwi rosyjskich i polskich bojowników Rewolucji, tak w surowe dni walki o umocnienie władzy Rad jak i w dni bohaterskich zmagani z faszystowskim najeźdźcą.

Idziemy dziś pod rozwiniętym czerwonym sztandarem, razem z Wielkim Związkiem Radzieckim, idziemy my wszyscy, żołnierze Wielkiego Stalina, aby pod jego wodzą obronić pokój i pokój ten obronimy. Wzorem w tej walce są i pozostaną dla nas Polacy — Bohaterowie Rewolucji Październikowej.

Wielki Październik w dziejach Polski

Głębką orką dziejową przeszedł Październik 1917 roku po całym globie ziemskim. Nie ma takiego narodu, nie ma takiego kraju, dla którego dziejów Wielka Rewolucja Październikowa nie byłaby punktem zwrotnym.

Dla naszych, polskich losów była Rewolucja Październikowa wydarzeniem decydującym. Zdręgotła ona carat, w którego niewoli jęczała duża część ziem polskich. Za jej podmuchem wybuchły rewolucje, które obaliły trony Hohenzollernów i Habsburgów, filarów niewoli i rozbiorów.

Prawda — powstała wówczas ze zwycięstwa Października niepodległa Polska, nie była krainą wolności. Nie była krainą postępu ówczesna Polska, która powróciła do życia dzięki Rewolucji. Burżuazja pochwyciła w Polsce władzę. Kraj nasz stał się areną działania najmniejszych sił polskiej i międzynarodowej reakcji, bazą wypadową prowokacji i dywersji, skierowanej przeciwko tym, którzy niepodległość Polski wywalczyli na barykadach Socjalistycznej Rewolucji Rosyjskiej.

W dniach Października, w działalności Bolszewików znalazła pełne potwierdzenie teza Marksa, iż klasa robotnicza nie może wyzwoić siebie, nie wyzwoliwszy

wszystkich uciskanych i wyzyskiwanych. Przynosząc wyzwolenie społeczne masom pracującym, Rewolucja Październikowa przyniosła to wyzwolenie narodowe wszystkim uciskany przez carat narodom. Natychmiast po odniesionym zwycięstwie Rewolucja Październikowa w Deklaracji Praw Narodów Rosji proklamowała uroczyste prawo każdego narodu do stanowienia o swym losie, prawo głoszone konsekwentnie przez Lenina i Stalina od zarania dziejów Partii Bolszewickiej. Ten leninowski — stalinowski stosunek do kwestii narodowej zrodził jedyny w dziejach akt głoszący, że:

„wszystkie traktaty i akty zawarte przez rząd b. imperium rosyjskiego z rządami królestwa pruskiego i monarchii Habsbursko - Węgierskiej, dotyczące rozbiorów Polski, niniejszym zniesione zostają raz na zawsze, jako sprzeczne z zasadą samookreślenia narodów, z rewolucyjną świadomością prawną narodu rosyjskiego, który uznał nienaruszalne prawo narodu polskiego do niepodległości i jedności”.

Wielka Rewolucja Październikowa umożliwiła uzyskanie przez Polskę niepodległości — niepodległości zaprzepaszczonej w 20 lat później przez burżuazję. Ale z

ducha Wielkiego Października narodziły się te siły, które później spełniły dziejową misję wyzwolenia Polski spod jarzma rozbioru i obcej burżuazji. Z ducha Października narodziła się KPP, która mimo błędów popełnionych, reprezentowała rewolucyjny nurt polskiego ruchu robotniczego. Z ducha Października, z natchnienia bohaterstwa synów Października narodziła się w ciężkiej walce z hitlerowskim okupantem PPR — bojowniczką idei Polski Niepodległej dlatego, że Ludowej.

Niezwykle głęboko sięgają więzy, łączące 33 lata naszej historii z 33 latami Rewolucji Październikowej. Dzięki zwycięstwu Rewolucji Październikowej starty został z oblicza polskiej ziemi hitleryzm, który niósł narodowi polskiemu biologiczne wyniszczenie. Pod wodzą Stalina szły 33 lata temu oddziały Wojenno - Rewolucyjnego Komitetu na szturm Pałacu Zimowego. Zwycięskie zakończenie tego pochodu, triumf Rewolucji Październikowej przyniósł nam wówczas niepodległość.

Pod wodzą Stalina pułki Armii Radzieckiej wyzwalały w latach II wojny światowej Warszawę i Gdańsk, Gniezno i Wrocław przywracając nam znów utraconą nie-

podległość. I nigdy masy pracujące Polski nie zapomną, że dwukrotnie w ciągu jednego pokolenia odzyskaliśmy niepodległość dzięki Bolszewikom, dzięki narodowi Kraju Rad, dzięki triumfowi dzieła Lenina i Stalina.

Drugie wyzwolenie Polski przyniosło nam wolność rzeczywistą i to na zawsze. Armia Radziecka przyniosła nam bowiem nie tylko niepodległość, nie tylko prawo do samostanowienia, ale też możliwość samostanowienia. Armia Radziecka wyzwoliła nas nie tylko z niewoli hitlerowskiej, ale uchroniła też przed niewolą amerykańsko-angielską, przed jarzmem własnej i obcej burżuazji.

Z imieniem Lenina i Stalina szli robotnicy petersburscy w 1917 roku na zdobycie Pałacu Zimowego. Z imieniem Stalina szli żołnierze radziecy na szturm linii Wisły i na Wał Pomorski. Z imieniem Stalina budowali robotnicy, chłopcy i inteligenci radziecy swe socjalistyczne społeczeństwo, swą potęgę, będącą ostoją postępu i pokoju w całym świecie.

I wśród czynników, które dziś utrwalają naszą niepodległość i budują naszą socjalistyczną przyszłość, nauki Lenina i Stalina, nauki wielkich przyjańców naszego narodu odgrywają rolę decydują-

cą. Nauki te stały się natchnieniem i własnością główną, kierowniczą siłą Polski Ludowej — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Nauki te przyświecają naszej klasie robotniczej, uczącej się u klasy robotniczej Związku Rad, jak zwyciężać w walce o socjalizm, szukającej wzoru w radzieckim ruchu współzawodnicstwa pracy. Nauki te przyświecają nam w dziele socjalistycznego przeobrażenia rolnictwa, w budowie spółdzielczości produkcyjnej na wsi. Idee te mobilizują przodującą część inteligencji, która podziwia epokowe osiągnięcia stalinowskiej nauki.

Na szlakach wolności Polski leżą groby wielu tysięcy synów Października. W walce o wyzwolenie spod okupacji hitlerowskiej śpieszył nam z pomocą najbardziej ofiarną i najbardziej serdeczną cały naród radziecki pod wodzą Wielkiego Stalina. Była to pomoc najbardziej bezpośrednia, codzienna, obejmująca wszystkie dziedziny skomplikowanego mechanizmu wojny i pokojowego budownictwa po wywalczeniu zwycięstwa. Pomoc ta sięga coraz głębiej i wybiega coraz dalej, wybiega na stulecia naprzód, na wielki szlak rozkwitu, szlak Wielkiego Października.

POD NIEZWYCIEŻONYM SZTANDAREM SOCJALIZMU



Trasa Wschód — Zachód, łącząca Warszawę lewobrzeżną z Pragą poprzez most Śląsko-Dąbrowski — to pierwsza wspólna, socjalistyczna budowa Polski Ludowej. Zapoczątkowała ona coraz bardziej nabierającą tempa budowę socjalistycznej Stolicy, coraz szybciej odbudowującej zniszczenia zadane wojną.

WIEDZIE NAS PARTIA I STALIN

Polskie masy pracujące swym codziennym, twórczym wysiłkiem budują szczęśliwą przyszłość naszej Ludowej Ojczyzny. Wysiłkiem polskiego narodu kieruje rewolucyjna partia klasy robotniczej — PZPR. Ona wytknęła nam drogę, Ona rozbudziła w nas potężny entuzjazm i zapał, Ona wyzwoliła wszystkie twórcze siły tkwiące w narodzie polskim. Stało się to możliwe dzięki jedynie słusznej polityce jaką Partia prowadziła i nadal prowadzi.

Przyjaźń, przykład i pomoc ZSRR jest dla nas jedynym gwarantem istnienia i dalszego rozwoju. Masy pracujące Polski, patrząc na szczęśliwe życie ludzi radzieckich, uczą się na tych bogatych przykładach, jak należy pracować i walczyć o swą przyszłość. Ich myśli i uczucia zwracają się z wielką miłością i ufnością do Wielkiego Wodza Narodów — Józefa Stalina. Z Jego imieniem na ustach narody Związku Radzieckiego rozpoczęły budowanie najszcześniejszego na świecie życia — ustroju komunistycznego. Jego imię wiedzie nas od sukcesu do sukcesu, do socjalizmu.

Naród polski pod przewodem klasy robotniczej, na czele z PZPR, dokonał już poważnej przebudowy życia naszego kraju. Poszczycić się możemy wielkimi osiągnięciami w dziedzinie odbudowy, rozbudowy i przebudowy przemysłu i rolnictwa, w dziedzinie rozwoju nauki, oświaty, kultury i sztuki — na każdym odcinku naszej gospodarki narodowej.

Masy pracujące Polski Ludowej toczą gigantyczną bitwę o wykonanie wielkiego Planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu.

CORAZ WIĘCEJ WĘGLA!

Jednym z przykładów, ilustrujących ten fakt, jest wydobycie węgla kamiennego. W Polsce w roku 1946 wynosiło ono 47,3 milionów ton. W roku 1949 węgla wydobyliśmy o prawie 27 milionów ton więcej, a w roku 1955 — w ostatnim roku Planu 6-letniego wydobyliśmy go 100 milionów ton. Do przewiezienia tej ilości węgla trzeba użyć 7 692 pociągów towarowych po 65 wagonów w każdym.

Nasza produkcja węgla kamiennego w przeliczeniu na jednego mieszkańca, stanie w szeregu największych na świecie, wyniesie bowiem 3,7 tony. Przeciśniemy pod tym względem Stany Zjednoczone, gdzie wydobycie węgla na jednego mieszkańca wynosiło w 1949 roku 2,9 tony.

Ten nasz widoczny sukces zawdzięczamy bohaterkiej pracy polskich górników, takich jak Apryas czy Markiewka, którzy śladem Pstrowskiego, rekordami w pracy, manifestują swą miłość i oddanie Ludowej Ojczyźnie.

WYKONALI ROCZNĄ NORMĘ

W Wałbrzychu, w kopalni „Chrobry” pracuje górnik Ciszak. Na Górnym Śląsku pracuje 50-letni górnik Markiewka. Jest 12 kwietnia 1950 r. Dochodzą wiadomości, że Ciszak, podjąwszy wezwanie Markiewki do długofalowego współzawodnictwa, kończy już roczny plan wydobycia węgla, dościgając samego mistrza — Markiewkę. Temu ostatniemu pozostało jeszcze wydobyć 100 ton i plan roczny będzie wykonany. Cała kopalnia z wielkim zainteresowaniem śledzi przebieg tego współzawodnictwa. Wszyscy zadają sobie pytanie: kto będzie pierwszy?

Mija 12 i 13 kwietnia... Markiewka pracuje jak maszyna. Jeszcze 55 ton... jeszcze 27 ton... 14 kwietnia Markiewka wraz ze swoim ładowaczem wrzuca na wózek ostatnie bryły węgla 1950 r. Są weseli i zadowoleni. Jest z czego się cieszyć. W ciągu 82 dni roboczych wykonali roczny plan, przekroczyli wszelkie normy, wydobyli 2 235 ton węgla, skrócili termin wykonania swych zadań o 214 dni roboczych. Takiego rekordu nie notowano dotychczas w Polsce!

Do przodka wchodzi sztygar Makowski. Zbliża się do Markiewki i mówi cicho: — Słuchajcie, jest wiadomość z Wałbrzycha. Ciszak przedwczoraj wykonał plan roczny. — Markiewka nie zasmucił się tym, że został pokonany, przeciwnie, uśmiecha się. Jest szczęśliwy i mówi:

— Widzicie sztygarze, to jest moje największe zwycięstwo.

Markiewka cieszy się, że inny go pokonał, że jego wezwanie długofalowego współzawodnictwa znalazło wśród górników głęboki oddźwięk.

PLYNIE STAL I HUCZA MASZYNY

Produkcja stali ma wielkie znaczenie dla naszej gospodarki. W roku 1946 produkowaliśmy jej 1,2 milionów ton, a w roku 1949 już prawie dwa razy więcej, a pod koniec Planu 6-letniego będziemy rocznie produkować 4,6 milionów ton. Ilość ta zaspokoi potrzeby naszej metalurgii, budownictwa przemysłowego i mieszkaniowego. Ze stali tej można by wyprodukować szyny kolejowe o długości 46 tysięcy kilometrów czyli dłuższe od obwodu kuli ziemskiej w jej najszerzym miejscu — na równiku.

Zarówno w Stanach Zjednoczonych jak i w innych państwach kapitalistycznych produkcja hutnicza spada. W USA np. w ciągu jednego roku (1848—1949) wytop stali spadł o 28 procent.

Aby pomyślnie realizować Plan 6-letni, potrzebna nam coraz większa ilość maszyn. Na przykład, za pomocą obrabiarek produkuje się traktory i zegarki, parowozy

„W oparciu o pomoc i doświadczenie Rewolucji i budownictwa socjalistycznego ZSRR masy pracujące Polski i krajów demokracji ludowej mogły urzeczywistnić wielkie reformy społeczne i przystąpić do budowy fundamentów nowego ustroju społecznego — socjalizmu.”

B. Bierut.

i radia, samochody i pług. Produkcja nowoczesnych i sprawnych maszyn — to wzrost wydajności pracy, wzrost dobrobytu i kultury. Przy pomocy obrabiarek produkujemy i produkować będziemy coraz więcej takich maszyn i urządzeń, jakich w Polsce dotąd nie produkowano. Są to wielkie turbiny parowe, nowoczesne kotły, maszyny górnicze i rolnicze, dźwigi portowe i maszyny do statków, maszyny włókiennicze, budowlane i inne.

Już dzisiaj produkujemy więcej obrabiarek, niż w Polsce kapitalistycznej, a w roku 1955 będziemy ich produkować 20 razy więcej. W 1947 roku wyprodukowaliśmy pierwszy traktor, 2 500 w 1949 r. i 11 000 będziemy produkować w ostatnim roku Planu 6-letniego. Robotnicy warszawskiej fabryki traktorów „Ursus” wiedzą dobrze, że każdy traktor więcej — to bogatsza polska wieś. Toteż pracują z pełną ofiarnością i wysiłkiem.

ROBOTNIK — INŻYNIEREM I DYREKTOREM

Obywatel Pierzynka Stanisław jest synem górnik, sam pracuje jako robotnik w hutnictwie. Od 1924 roku był członkiem Komunistycznej Partii Polski. Po wyzwoleniu wysunięty został na stanowisko dyrektora naczelnego Zakładów Hutniczych. Nie przerywając pracy, ten 50-letni dziś człowiek zabrał się do nauki. W ciągu 1 i pół roku przerobił kurs średniej szkoły technicznej i w roku 1947 zdał pomyślnie egzamin na technika. Uczył się dalej i już w roku 1949 złożył w Akademii Górniczo-Hutniczej egzamin na inżyniera. Partia nasza i władza ludowa, doceniając zdolności tego wartościowego człowieka, wysunęła go na stanowisko naczelnego dyrektora Centralnego Zarządu Przemysłu Metali Nieżelaznych. Ob. Pierzynka w dalszym ciągu pracuje nad sobą, pogłębia swą wiedzę i bierze aktywny udział w pracy polityczno-społecznej.

Tak rosną dawni proletariusze — tak rosną kadry ludzi, ręką wyciętych socjalizmu. Takich ludzi jak ob. Pierzynka jest w Polsce setki tysięcy. Oni rzązą i kierują naszym ludowym państwem, oni kierują wzrostem naszej gospodarki narodowej.

ROŚNIE MIASTO MŁODZIEŻY

Nie ma w Polsce takiego człowieka, który by nie słyszał o Nowej Hucie — pierwszym u nas 1,2 milionów ton, a w roku 1949 Komsomolsku. Miasto to budują ręce polskiej młodzieży. Jest ono jedną ze sztandarowych budowl Planu 6-letniego. Nowa Huta — to budowa jednej z największych w Europie hut, która będzie dawać rocznie ponad milion ton stali. To budowa miasta dla 100 tysięcy mieszkańców, to zmiana koryta Wisły i budowa portu rzeczno-godolnego. Jest to przedsięwzięcie, które przekracza wielokrotnie swą wielkością Trasę W—Z i o wiele przerasta przedwojenny Central-



Członkowie brygady filarowej z kopalni „Wieczorek”, która wykonuje 118% nowej normy — Jąderko Jan, Radwański Stanisław, Szynowski Bernard i Nurcek Michał rozmawiają z referentem współzawodnictwa pracy o swym zobowiązaniu z okazji XXXIII rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

ny Okręg Przemysłowy i Gdynie razem wzięte.

W pierwszych szeregach budowniczych Nowej Huty kroczy młodzież ZMP-owska. Wzorując się na komsomolcach, z wielkim entuzjazmem wznosi ona ten pomnik naszej Ludowej Ojczyzny. Taki np. rekordzista młodzieżowy Piotr Ożański wykonuje 1100 procent normy. Takich jak Ożański jest wielu. Toteż dzięki nim teren budowy zmienia swój wygląd z dnia na dzień. Rośnie miasto młodzieży.

NOWE OBLCZE WSI POLSKIEJ

W Stoszycach woj. wrocławskiego znajduje się jedna z najlepszych spółdzielni produkcyjnych całego województwa. Osiągnięcia jej wywierają niemały wpływ na okolicznych chłopów. Świadczy o tym fakt, że w pobliskiej gminie Smolec powstały dwie nowe spółdzielnie, a w gminie Kąty Wrocławskie — trzy.

Spółdzielni produkcyjnych mamy już w Polsce blisko 2 tysiące. Liczba ta rośnie stale. Zmieniało się tam życie. Człowiekowi pomaga energia elektryczna, maszyny. W Planie 6-letnim wieś nasza otrzyma 60 000 traktorów, a w samym 1955 roku pójdzie w służbę rolnika 14 250 pługów traktorowych, 5 000 siewników traktorowych, 5 600 snopowiazatek, 6 000 młóczarek motorowych, 750 kombajnów.

W tysiącach wsi zabłysła już żarówka elektryczna, powstały biblioteki, świetlice, szkoły. W wielu tysiącach wsi chłop słucha radia, korzysta z telefonu, ogląda film i czyta gazety.

Tak wieś polska zmienia swój wygląd i swoje życie. Budujemy wieś bogatą, kulturalną i szczęśliwą, bez nędzy, zacofania i wyzysku.

DWIE CYFRY MIARA NASZYCH OSIĄGNIĘĆ

Tylko kraj, gdzie kultura i oświata dociera do najszerzych mas — może być bogatym i szczęśliwym.

W Polsce sanacyjnej nauka była przywilejem klas posiadających, a robotnik i chłop był celowo utrzymywany w ciemnocie — miał służyć jako siła robocza, dająca się pokornie wyzyskiwać. Dopiero w Polsce Ludowej rozpoczęła się i dokonywała się w dalszym ciągu rewolucja na polu kulturalnym.

Szeroka sieć szkół powszechnych, średnich i wyższych kształci miliony młodzieży i dorosłych, którym umożliwiono dostęp do wszelkich uczelni. Nasze państwo, budujące socjalizm, potrzebuje coraz więcej fachowców. Rekrutują się oni głównie spośród robotników i chłopów. Tak np. w roku 1949 opuściło szkoły 85 000 ludzi ze średnim wykształceniem technicznym i 26 000 z wyższym wykształceniem technicznym. Dowodem rewolucyjnych prze-

mian na polu kulturalnym jest fakt wielomilionowych nakładów książek, czasopism i dzienników. Na głowę mieszkańca przypada obecnie 5 razy więcej książek niż przed wojną. Nowy doniosły dział wydawnictw zapoczątkowany został w Polsce Ludowej i rozwija się w bezprzykładnym tempie. To dział literatury marksistowsko-leninowskiej. Dwie cyfry niechaj będą miarą naszych dotychczasowych osiągnięć i wskaźnikiem kierunku, w jakim zmierzamy.

Te dwie cyfry to:

1 500 000 egzemplarzy „Pana Tadeusza”, 1 250 000 egzemplarzy „Historii WKP(b)”.

Arcydzieło literatury narodowej i arcydzieło myśli rewolucyjnej, uczące jak należy walczyć i zwyciężać w boju o socjalizm — osiągnęły największe nakłady w Polsce Ludowej. Te dwie cyfry — to symbol nowej rzeczywistości polskiej.

W SŁUŻBIE LUDU I SPRAWY POKOJU

Kpr. Bolesław Prochownik jest synem robotnika z powiatu Żywieckiego. Do wojska przybył w październiku 1949 r. W krótko przydzielono go do szkoły podoficerskiej. Kpr. Prochownik od pierwszej chwili służby wziął się z zapałem i chęcią do nauki i przykładem swoim zachęcał innych kolegów do jak największego wysiłku w walce o osiągnięcie coraz to lepszych wyników.

Już 22 lipca br. otrzymał awans do stopnia st. strzelca. Podczas końcowych egzaminów uzyskał same celujące i bardzo dobre oceny, nie miał ani jednej czwórki. W dniu uroczystego zakończenia szkoły podoficerskiej otrzymał dalszy awans, a na jego piersi zabłysła odznaka „Wzorowy Żołnierz”.

— Rozumiem ważność stojących przede mną zadań. Uczylm się i szkolim sumiennie dlatego, że chcę być dobrym podoficerem i wychowawcą młodych żołnierzy — oto wypowiedź kpr. Prochownika. Takich jak on jest w naszym wojsku bardzo wielu. Z takich jak on biorą przykład inni żołnierze.

Nasze robotniczo-chłopskie wojsko, świadome swych zadań, swoim codziennym, twórczym wysiłkiem wyszkoleniowym podnosi ciągle gotowość bojową. Spokojnie może pracować górnik, nauczyciel, hutnik i artysta, chłop i urzędnik, spokojnie może uczyć się młodzież. Na straży ich wysiłków, na straży budowy socjalizmu i pokoju stoi mocno Ludowe Wojsko Polskie, które z dnia na dzień podnosi swoje wartości bojowe tak, aby Wielki Stalin — Wódz Narodów, mógł w każdym wypadku polegać na pełnym zaufaniu na nas, jak polega na bojowych dywizjach najpotężniejszej armii świata — Armii Radzieckiej.

POKÓJ ZWYCIĘŻY WOJNĘ

PRZEWODZI NAM ZWIĄZEK RADZIECKI

Sprawa pokoju droga jest każdemu uczciwemu człowiekowi. W nieskończoność można by mnożyć wypowiedzi prostych ludzi, dla których pokój jest tak potrzebny, jak potrzebne jest do życia powietrze.

Robotnik Kępa z Pabianic mówi: „Miliard ludzi milujących pokój potrafi zdławić krwiożerczą bestię imperialistyczną, założyć jej kaganiec, lub zgładzić, gdy mimo to będzie chciała szkodzić ludzkości”.

Robotnica warszawska, Janina Bogusiewicz, oświadczyła: „Pracuję w fabryce, gdzie jestem przewodniczącą pracy. Jestem dumna, że biorę udział w budownictwie Polski Ludowej. Jeśli czytam o strajkach robotników francuskich, belgijskich, o niedoli ludzi pracy w krajach kapitalistycznych, jeszcze lepiej uświadamiam sobie, w jak szczęśliwych warunkach pracujemy my, robotnicy Polski Ludowej. I niepojętą nienawiść do podległych wojennych napelnia mnie, gdy pomyślę o tym, że chcieliby oni wtrącić i nasz lud w otchłań nędzy i ucisku. Nigdy im się to nie uda!”

Franciszek Murawski, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Kulicach, pow. tczewskiego wypowiedział się w ten sposób: „Byłem w ZSRR, widziałem jak kolchoźnicy pracują nad utrwaleniem ustroju gwarantującego pokój. Widziałem dobrodziejstwa nauki Stalina, realizowane w praktyce i jednocześnie zrozumiałem, co oznacza braterstwo i solidarność wszystkich ludzi pracy w walce o pokój. Dlatego też wiem, że nie można rozpętać wojny wbrew woli ludzi pracy. Wierzymy w nasze zwycięstwo, bo przewodzą nam w tej wielkiej walce o pokój — niezwykły Związek Radziecki”.

REKORDAMI W PRACY WALCZYMY O POKÓJ

Każda tona stali ponad plan dla odbudowy kraju, więcej węgla, maszyn, tkanin, każde nasze osiągnięcie produkcyjne, to umocnienie międzynarodowego frontu pokoju i gwarancja szczęśliwej przyszłości mas pracujących. Hasło to realizują w czynie państwowym załogi naszych hut, kopalń i fabryk.

Żałoga huty „Florian” zameldowała przed paroma dniami o wykonaniu 1043 ton wyrobów, podczas gdy zobowiązała się wyprodukować tylko 800 ton wyrobów walcowanych. We Wrocławskiej Fabryce Wodomierzy, natychmiast po zakończeniu rocznego planu produkcyjnego, załoga podjęła nowe zobowiązanie, wykonanie dodatkowo 21% planu rocznego.

Oto tylko dwa fakty wśród tysięcy innych, świadczące o tym, że słowa i myśli polskiej klasy robotniczej pokrywają się i ze wspaniałymi czynami.

„Zasługa Moskwy polega na tym, że jest ona heroldem walki o trwały pokój i przyjaźń między narodami, heroldem walki przeciwko podlegaczom do nowej wojny.

Dla imperialistów wojna jest najbardziej zyskową pozycją. Nie dziwnego, że agenci imperializmu starają się w ten czy inny sposób spowodować nową wojnę.

Zasługa Moskwy polega na tym, że demaskuje ona nieustannie podlegaczy do nowej wojny i zespala wokół sztandaru pokoju wszystkie milujące pokój narody.

Wiadomo, że milujące pokój narody z nadzieją patrzą na Moskwę, jako na stolicę wielkiego pokojowego mocarstwa, jako na potężną ostoję pokoju.

J. STALIN

(Wyjątek z pozdrowienia dla Moskwy w dniu jej 800-lecia).

BIADA TYM, KTÓRZY CHCELIBY NARZUCIĆ NAM WOJNĘ

Ludzie pracy Kraju Rad — robotnicy, kolchoźnicy, ludzie nauki i kultury — dali jeszcze raz wyraz woli nieugiętej walki o pokój podczas obrad II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju w Moskwie.

„Precz z wojną, tak mówią robotnicy na całym świecie — oświadczył w swym przemówieniu maszynista młotu N. Sjergiejew. — Nie zdążyliśmy jeszcze zaleczyć ran ostatniej wojny, a już zaczęli imperialiści amerykańscy agresję przeciw pokojowi i wolność milującym narodom. Wszechzwiązkowa Konferencja ponownie oświadczyła w imieniu narodu radzieckiego — precz z wojną!”

U. Basztyk — wysłannica robotników rolnych na Konferencję, powiedziała między innymi:

„Czytając w gazetach doniesienia o dalekiej, lecz bliskiej sercu każdego uczciwego człowieka — Korei, słuchając przez radio o wydarzeniach w Vietnamie wspominamy ciężkie dni, które przeżywał nasz kraj. Widzę matkę koreańską, przyciskającą do piersi maleństwo, okaleczone odłamkami bomby amerykańskiej, widzę dzieci Vietnamu, pozostałe bez chleba i mieszkania. Jestem tak samo matką i nie mogę milczeć. Niech będą przekleci atomowcy amerykańscy! Pokój światu — powiadam!”

O olbrzymim rozmachu walki ludzi radzieckich o pokój, której wyrazem jest wzmoczone tempo produkcji — świadczą wspaniałe cyfry, ogłoszone przez Centralny Urząd Statystyczny przy Radzie Ministrów ZSRR o wykonaniu Państwowego Planu Rozwoju Gospodarki Narodowej ZSRR w III kwartale 1950 r.

Pracownik spółdzielczości wytwórczej, plk. rezerwy, Bohater Związku Radzieckiego G. Kielbas mówi: „Wielki i bogaty jest nasz język rosyjski, lecz nawet w nim trudno jest odnaleźć słowa, by wyrazić swój gniew i protest przeciwko tym, którzy przygotowują nową wojnę światową. Na licznych budowach ojczyzny pracują dziś moi koledzy pułkowi, moi towarzysze broni, z którymi przeszedłem bojowy szlak do Berlina. Pełnią dziś oni honorową wartę pokoju. Poza granicami naszej ojczyzny, do nas żołnierzy Armii Radzieckiej zwracali się często polscy górnicy, rumuńscy chłopcy, słowaccy drwale — „Stalin” wołali oni, wkładając w to

słowo miłość i wdzięczność dla naszego kraju”.

Wyniki wykonania planu są nowym tryumfem stalinowskiego budownictwa komunizmu. 9 pierwszych miesięcy br. dało Krajowi Rad produkcję przemysłową o 22% wyższą w porównaniu z takim samym okresem roku ubiegłego. Rolnictwo radzieckie otrzymało w tym czasie 130 000 traktorów, 33 000 kombajnów, 66 000 samochodów ciężarowych i 1 300 000 innych maszyn rolniczych.

Twórczy wysiłek ludzi radzieckich i ich osiągnięcia produkcyjne to potężny front walki o pokój na całym świecie, to najlepsza gwarancja pokrzyżowania zbrodniczych planów imperialistów.

BOHATERKA LUDU FRANCJI

Wśród obrońców pokoju na całym świecie z miłością wymawiane jest nazwisko młodej Francuzki, Raymonde Dien, która rzuciła się na szynę, aby zatrzymać pociąg, załadowany bronią amerykańską na pacyfikację Vietnamu. Raymonde Dien skazana została na rozkaz amerykański przez sąd francuski na rok więzienia.

Do Raymonde Dien napisała list obywatelka radziecka Zinaida Kudraszewa, inżynier budownictwa metra moskiewskiego, laureat Nagrody Stalinowskiej. List ten kończy się słowami: „Droga przyjaciółko, chcę ci powiedzieć też, jak my, ludzie radzieccy dumni jesteśmy z dokerów francuskich, z takich kobiet jak Marie Claude, Valliant Couturier i Jeannette Vermeersch. Kochamy wielki naród Francji, naród Komunistów, naród Thoreza, Cachina i André Marty. Walcząc wspólnie unicestwimy nieczne plany imperialistów”.

Zamerykanizowany reakcyjny rząd francuski lęka się aktywnych bojowników o pokój. Bezceremonialnie rozprawia się on z patriotami francuskimi, którzy pod przewodnictwem partii komunistycznej czynnie walczą o pokój przeciwko rozpętanu nowej wojny.

Każdemu robotnikowi i chłopu francuskiemu głęboko utkwili w pamięci i sercu słowa jego wielkiego przywódcy i sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Francji, M. Thoreza, który w imieniu całego narodu oświadczył: „Naród francuski nigdy nie będzie walczył przeciwko Związkowi Radzieckiemu”. Te wielkie

słowa są właśnie treścią walki ludu francuskiego o pokój, o swą niezależność i suwerenność narodową.

CZYNNĄ POSTAWĄ PORTOWCÓW NIEMIECKICH

Lud niemiecki również walczy ofiarnie o pokój. Wspaniałym przykładem postawy robotników niemieckich był niedawno fakt odmówienia przez portowców hamburskich wyładunku statków angielskich z amunicją. Administracja uciekała się do represji i zwolniła 26 robotników.

Wówczas lud Hamburga przeprowadził zbiórkę pieniężną dla zwolnionych. Gdy rozwyzdzona administracja uciekała się do dalszych represji, zwalniając nowych 41 robotników, w porcie odbyły się tłumne wiece, na których robotnicy jednomyślnie ogłosili strajk. Barki odpłynęły ku statkom angielskim bez dokarów. Kobiety hamburskie nakazały dokerom: „Nie wyładujecie broni — wymierzona jest ona przeciwko nam samym”.

AMERYKANIE WYNOŚCIE SIĘ DO DOMU!

Niedawno przybyli do Kopenhagi dwa torpedowce amerykańskie, a na pokładzie jednego z nich głównodowodzący amerykańskiej marynarki wojennej we wschodniej części Oceanu Atlantyckiego, admirał Conolly, który został przez władze oficjalne przyjęty wiernopoddancko. A tym czasem na murze, naprzeciw miejsca zakotwiczenia torpedowców pojawiły się wielkie napisy: „Amerykanie, wynoście się do domu!”, „Dania pragnie pokoju”, „Ręce precz od Korei”. W tym samym czasie grupa patriotów, zebrana na wybrzeżu, śpiewała hymn Ruchu Oporu.

PRECZ Z BOMBĄ ATOMOWĄ!

W rocznicę bombardowania przez Amerykanów Hiroszimy — miasto znajdowało się w stanie formalnego oblężenia, policja zakazała wszelkich wieców, demonstracji, a w tej liczbie masowego wiecu mas pracujących w obronie pokoju. Jednak mimo wszystko patrioci japońscy rozkolportowali w mieście dziesiątki tysięcy ulotek, wzywających do obrony pokoju i zakazu bomby atomowej. Bojowej postawy mas pracujących nie mogły znieść żadne represje i dokonane aresztowania.

TERROR NIE ZGNIECIE POTĘŻNEGO RUCHU OBRONCÓW POKOJU

Reakcyjna prasa turecka mimo wszelkich usiłowań nie może przemilczeć licznych faktów wzmagania się walki o pokój. Prawie codziennie gazety tureckie zamieszczają informacje o działalności zwolenników pokoju. I tak np. doniesiono ostatnio, że załoga pewnego parowca, na pokładzie którego znajdowały się czołgi amerykańskie, przeznaczone dla niedobitków kliki kuomintangowskiej — popsuła silniki czołgów.

W Turcji szerzy się fala represji faszystowskich. Dokonano na przykład aresztowań i postawiono przed sądem wojskowym kierowników tureckiego stowarzyszenia zwolenników pokoju, zawieszono ponad dwadzieścia gazet i wydawnictw politycznych, a redaktorów i pracowników aresztowano i oddano pod sąd za wystąpienia przeciwko agresji amerykańskiej w Korei. Jednak mimo tych represji i usiłowań, ruch obrońców pokoju szerzy się coraz bardziej, mobilizując lud turecki do wzmożonej walki o pokój.

PROŚCI LUDZIE AMERYKI NIE CHCĄ WOJNY

Reakcjonści amerykańscy dławiając ruch oporu przeciwko wojnie, prowadzą ostrą kampanię zastraszania, nie gardząc żadnymi środkami i posługując się bezprzykładowymi aktami przemocy w stosunku do zwolenników pokoju.

A oto parę faktów, zaistniałych w okresie zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim w USA: Za kolportowanie ulotek z hasłem „Ręce precz od Korei” dwu robotników fabryki samochodów „General Motors” zostało zmasakrowanych, uwięzionych i skazanych na długoletnie więzienie.

Według doniesienia gazety „New York Post” — w pewnym gmachu policja znalazła petycję w obronie pokoju oraz gazetę „Daily Worker”. Jako „środek zapobiegawczy” policja zastosowała aresztowanie jedenastu osób. W mieście Vancouver aresztowano 67-letnią kobietę, oskarżając ją o „deptanie trawników” w tym czasie, gdy zbierała ona podpisy pod Apelem Sztokholmskim.

Ale żadne represje nie są w stanie zahamować potężnego ruchu obrońców pokoju, który ogarnął również metropolię obozu wojny. Świadczą o tym fakty podpisania Apelu Sztokholmskiego nawet przez tak wybitnych ludzi w USA, jakimi są np. Emil Green, laureat Nagrody Nobla w 1946 roku, dr Robert Lovett b. gubernator Wysp Wirgińskich, dr John Thompson, dziekan kaplicy przy uniwersytecie w Chicago, dr William Dubois, znany profesor muzyki i tysiące prostych ludzi Ameryki.

Oto prawdziwa Ameryka



Tylko za to, że był Murzynem.



Amerykańscy żołdacy rozstrzelują patriotów koreańskich.



Tak tysiące Koreańczyków wyprowadza się na egzekucje za to, że pragną wolności i pokoju.



Tak żyją miliony ludzi w „kraju obfitości” — Stanach Zjednoczonych.